

Toruń

Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odzieniem do domu i zamieszka, zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników w emerytowanych, polejki i robotników zł. 2,—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpał, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Żywotność i siła działania

Poznań, 3. 1.

Życie wymaga od nas ciągłych wysiłków. Nie znosi zastoju. Nawet niemożliwy jest zastój. Stałby się przyczyną katastrofy. Życie polityczne jest ciągle, bezustannie na bieżni. Nie frazes to, że istnieje wyścig — mówią — zbrojeń, pracy, planów, zamierzeń. W każdej dziedzinie życia — kto nie idzie naprzód, przegręwa — człowiek, naród, państwo. Trwa ciągły ruch, walka.

Kiedy w roku 1926 Józef Piłsudski otwierał nowy rozdział życia państwowego Polski, nie wszyscy zdawali sobie dostatecznie sprawę z tego, w jakim kierunku pójdzie rozwój nowego porządku. Okres 1926 — 1935 był etapem walki z magami o nową prawdę polską. Jego zakończeniem było uchwalenie Konstytucji kwietniowej, przynoszącej państwu trwałe podwaliny silnego ustroju.

Ale walka nie została zakończona. Rozpoczął się tylko dalszy jej etap. Tym razem szło o utrwalenie zasad nowego porządku w świadomości całego narodu, o ich realizację w całym życiu Polski.

Wysilek ten podjął Marszałek Edward Śmigły-Rydz, kontynuując dzieło Józefa Piłsudskiego. Zgodnie ze wskazaniami Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w krótkim, bo zaledwie dwuletnim okresie czasu stał się aktywną siłą polityczną, zdolną samodzielnie sięgać po decydujące wpływy w opinii kraju i — zwyciężyć.

Ktokolwiek obiektywnie spojrzysz na ten proces — musi uznać pozytywny rezultat tej wielkiej i szeroko zakrojonej akcji, jaka się rozpoczęła w lutym 1937 roku. Dla przeciwników O. Z. N. fakt ten powinien świadczyć o pogłębieniu się kryzysu ideologii, jaką partie żywiły dotychczas opinię społeczeństwa, dla zwolenników osiągnięcia O. Z. N. są dowodem, że idea obozu natrafiła na podatny grunt i warto wyżyć dalsze siły, aby zapewnić jej pełne i całkowite zwycięstwo.

Warunkiem powodzenia jest jednak zdecydowana prostolinijność w dalszej akcji. Tajemnicą sukcesu O. Z. N. była dotychczas jego bezkompromisowość w stosunku do różnych tendencji i prądów.

O. Z. N. nie zaniedbywał nigdy okazji do wciągnięcia na platformę współdziałania różnych elementów społeczeństwa i raz po raz apelował do opinii kraju, aby nie ociążała się w udzielaniu czynnego poparcia ideologii obozu. Nigdy jednak dla uzyskania doraźnego efektu nie schodził O. Z. N. z zasadniczego stanowiska, nie sprzął słabościom. To właśnie stało się jego siłą.

Kiedy na progu nowego roku rozważamy różne zasady i zjawiska w życiu narodowym i państwowym, nie od rzeczy będzie stwierdzić również te wartości, które stanowią postawę akcji, mającej na celu przeobrażenie życia polskiego i przygotowanie go do historycznych zadań w najbliższej przyszłości.

Słuszność programu O. Z. N. we współczesnym okresie nie ulega już dla

nikogo wątpliwości. Nikt z przeciwników nie próbuje nawet kwestionować akcji obozu z tej strony. Jedni bowiem wyrażają tylko obawy, czy O. Z. N. ma dostateczne oparcie w społeczeństwie, inni ograniczają się do zachęcania obozu, aby szybko realizował swój program. Czas będzie najlepszym lekarzem, który zaspokoi obawy jednych i

niecierpliwosć drugich.

Rzecz istotna polega na tym, że dotychczasowe rezultaty osiągnięte dotychczasową metodą są pozytywne.

W życiu politycznym nie należy co prawda nigdy ustawać w badaniu nowych potrzeb i nowych metod działania. Być może, że najbliższa przy-

szłość wykaże konieczność zastosowania innej metody. Jedno jest w tym pewne, że metoda ta musiałaby zapewnić umocnienie dotychczasowych osiągnięć, a nie ich redukcję.

Stać nas na spokojne rozważania, ale stać także na zmianę tempa pracy — a nawet na zmianę metod. W tym leży nasza żywotność i siła.

Dwa palące problemy czekają w roku bieżącym na rozwiązanie

Berlin, 3. 1. (PAT)

Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe: kwestia żydowska oraz układ sił nad morzem Śródziemnym.

Min. Goebels zapowiada dzisiaj na łamach „12 Uhr Blatt”, iż narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzji. Tym samym okazały się pozabawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach

lansowane pogłoski, według których ostrzy kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu. Niemcy doprowadzą — według słów min. Goebbelsa — do rozwiązania problemu żydowskiego prędzej czy później również i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Drugim aktualnym problemem, pośrednio interesującym Rzeszę, jest sprawa zlikwidowania zatargu śródziemnomorskiego. Zwracają tu uwagę na artykuł Virginio Gaydy w „Voelkischer Beobachter”, przypominający przy omawianiu rozwoju stosunków włosko - niemieckich i obecnej fazy zatargu z Francją pomoc, jakiej Włochy udzieliły Niemcom.

W związku z tym zrozumiałe jest zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. Powstrzymuje się ona jednak na razie od komentarzy.

Głos w sprawie sytuacji na morzu Śródziemnym zabiera dzisiaj jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg.”, której zdaniem, wraz z demonstracyjną podróżą Daladier oraz ze zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium bardziej decydujące. Wobec tego, że i gen. Franco zapowiada zasadnicze rozstrzygnięcie w wojnie domowej, rok obecny stanie się — według pisma niemieckiego — rokiem decydującym o morzu Śródziemnym. Po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania, jako czwarte mocarstwo, zacznie — zdaniem „Deutsche Allg. Ztg.” — brać czynny udział w koncertach mocarstw śródziemnomorskich. Sytuacja Hiszpanii stanie się nawet wówczas, jak przewiduje dziennik, kluczową. Do tej nowej zmienionej sytuacji zastosować się będą musiały — zdaniem pisma niemieckiego — państwa, których interesy leżą nad tym morzem.

Kłopoty Holandii z żydami

Ucieczki z obozu — Aresztowania uchodźców

Haga, 3. 1. (PAT)

Z obozu Van Holland, gdzie władze holenderskie umieściły uchodźców żydowskich, którzy nielegalnie przedostali się do Holandii, uciekło 5 internowanych. Policji udało się uciekinierów schwytać i umieścić ich ponownie w obozie.

W związku z tym władze holenderskie wydały ostrzejsze zarządzenia w sprawie kontroli obozu i zakazały internowanym przyjmowanie wizyt nawet najbliższych członków rodziny. Również korespondencja internowanych podlega ścisłej kontroli. Celem zajęcia bezczynnych uchodźców w o-

bozie, władze rozpatrują możliwość dostarczenia im pracy.

W Amsterdamie policja przeprowadziła rewizję w dzielnicy żydowskiej i zaarrestowała przeszło 70 uchodźców, którzy niedawno przekroczyli granicę holenderską bez odpowiednich papierów na wyjazd. Prawdopodobnie władze holenderskie odesłały ich z powrotem do Niemiec.

W każdym razie władze holenderskie zapowiedziały, że w przyszłości każdy uchodźca, który nielegalnie przekroczy granicę holenderską, będzie natychmiast wysłany z powrotem do tego kraju, skąd przybył.

Druga depesza Wang-Czing-Wei'a do marsz. Czang-Kai-Szeka

Czung King, 3. 1. (PAT)

Urzędowa agencja chińska Central News ogłosiła dosłowny tekst długiej depezy, wystosowanej przez Wang-Czing-Wei'a do Czang-Kai-Szeka oraz rządu centralnego.

W depezy tej wykluczony z Kuomintangu Wang-Czing-Wei wyraża nadzieję, że oferta pokojowa japońskiego premiera Konoye nie zostanie odrzucona przez rząd chiński, ponieważ wszystkie jej punkty są łatwe do przyjęcia dla Chin. Nawet propozycja japońska, dotycząca zawarcia paktu antykominternowskiego, nie zawiera w sobie niebezpieczeństwa, gdyż rząd japoński stwierdził uroczyście, iż nie zamierza tego układu wykorzystywać do mieszania się w polityczne i wojskowe zagadnienia Chin.

Komunikat urzędowy, ogłoszony przez agencję chińską Central News po wykluczeniu min. Wang-Czing-Wei z Kuomintangu, podkreśla, że minister zdradził pokładane w nim zaufanie w najkrytyczniejszym momencie wojny. Postępowanie ministra bardzo zbliżone jest do porozumienia z nieprzyjacielem w celu zniszczenia podstaw państwa chińskiego.

Zalecenia Wang-Czing-Wei — głosi dalszy komunikat — są potępione nie tylko

przez władze centralne, są one również nieprzebaczone według opinii narodu chińskiego, gdyż dopóki Chiny prowadzić będą wojnę, żaden Chińczyk nie może popierać innej polityki, jak tylko politykę rządu centralnego.

Wymiana telegramów pomiędzy ministrami Gafencu i Beckiem

Warszawa, 3. 1. (PAT)

Z okazji objęcia urzędowania minister spraw zagranicznych Rumunii p. Grzegorz Gafencu wysłał do ministra J. Becka następującą depezę:

„W chwili obejmowania urzędu ministra spraw zagranicznych rad jestem, że mogę ponownie złożyć W. E. wyrazy mej starej przyjaźni i moich najserdeczniejszych uczuć. Pragnę zapewnić W. E., iż jest moim pragnieniem pracować z całym sił nad utrzymaniem i zacieśnieniem węzłów, które łączą nasze oba sprzymierzone kraje. Jestem przekonany, że będę mógł liczyć na pełną pomoc W. E. w dążeniu do osiągnię-

cia ideałów pokoju, które są nam drogim”.

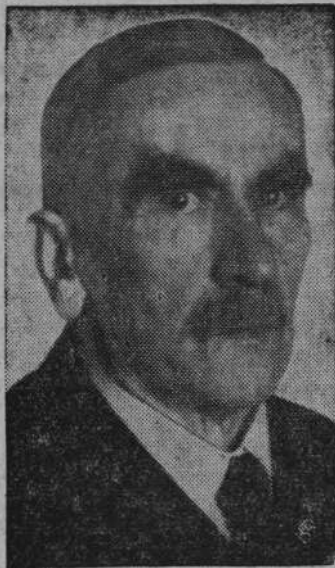
W odpowiedzi na tę depezę minister spraw zagranicznych J. Beck wysłał telegram następującej treści:

„Spieszę przekazać W. E. najlepsze życzenia owocnego pełnienia wysokiego urzędu, który przypadł W. E. i z góry cieszę się na bliską współpracę, która bez wątpienia nawiąże się pomiędzy nami, jako kie równikami polityki zagranicznej naszych obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów. Pragnę wyrazić W. E. moje osobiste uczucia niezmienniej przyjaźni i szczerego oddania”.

Po zgonie Romana Dmowskiego

Warszawa, 3. 1.

Śp. Roman Dmowski przebywał ostatnimi czasami w dworku p. Mieczysława Niklewiczów w Drozdowie. We środę dnia 28 grudnia wystąpiły objawy przezię-



bień, a 30 grudnia takie pogorszenie, że w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia b. r. nastąpiła śmierć.

Dnia 3 bm. przewieziono zwłoki jego z domu żałoby do kościoła parafialnego w Drozdowie.

We środę dnia 4 bm. nastąpi przewiezienie zwłok do Łomży, a następnie do Warszawy. Dalszy przebieg uroczystości pogrzebowych nie jest jeszcze ustalony.

Odpowiedź na zamach

Cieszyn, 3. 1. (PAT)

W związku z zamachem bombowym w Szombarku w powiecie cieszyńskim w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów cieszyńskiego i fryszackiego.

Benesz krzywoprzysięcą?

Praga, 3. 1. (PAT)

Prasa czeska donosi, że pełnomocnik generała Gaydy, dr Rada, wniósł do sądu skargę przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo, którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Anglia wypowie układ handlowy z Z.S.R.R.

London, 3. 1. (ATE)

„Sunday Dispatch” donosi, że rząd angielski zamierza wypowiedzieć w najbliższym czasie układ handlowy ze Związkiem Sowieckim.

Dziennik stwierdza, że rząd sowiecki nie wykonał punktów przewidzianych układem handlowym angielsko-sowieckim i przemysł angielski nie uzyskał na skutek tego korzyści, na które liczył. Termin wypowiedzenia wynosić ma 6 miesięcy.

Republikanie pragną pokoju

Rzym, 3. 1. (PAT)

„Tribuna” zwraca uwagę na słowa prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, który, przyjmując nowego ambasadora Francji, oświadczył, że kraj jego gotów jest natychmiast złożyć broń.

Komentując te słowa Azany, „Tribuna” stwierdza, że gen. Franco nie zmienił swoich warunków pokojowych, które domagają się całkowitego poddania i kapitulacji „czerwonych” bez żadnych zastrzeżeń.

Odkrycia w kraju Basków

Lizbona, 3. 1. (PAT)

Donoszą z Bilbao o odkryciu tam nowych bardzo bogatych złóż rudy żelaznej. Złóża znajdują się pod miasteczkiem Gallarta. Ministerstwo przemysłu i handlu rozpoczęło studia nad sposobem wydobywania rud w ten sposób, by mieszkańcy nie byli narażeni na straty i miasteczko zostało na powierzchni nie naruszone.

Odezwa do nauczycieli

O realizację celów deklaracji ideowej O.Z.N.

Warszawa, 5. 1. (Iskra)

Komisja nauczycielska w stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N. wydała do ogółu nauczycieli Polaków odezwę treści następującej:

— Nauczycielskość stołeczna zgrupowana w O. Z. N., pragnąc zrealizować dążenia Obozu w dziedzinie wychowania, nauczania i polskiej kultury, staje do współpracy i osiągnięcia celów, które zostały nakreślone w deklaracji ideowej O. Z. N.

Aby zapewnić sobie skuteczniejszą pracę, pogłębić jej nurt, skoordynować wysiłki, uchwalono powołać do życia komisję nauczycielską przy stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N.

Zadaniem komisji jest: zorganizowanie pracy nauczycieli w ramach O. Z. N., koordynowanie pracy społecznej i nauczycielskiej, projektowanie w dziedzinie wychowania i nauczania szkolnego, współdziałanie w dziedzinie wychowania i nauczania pozaszkolnego, czuwanie nad warunkami pracy zawodowej nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych w kontakcie z zainteresowanymi organizacjami zawodowymi.

Komisja uważając, że wszyscy nauczyciele Polacy muszą wytworzyć jedno z ogniw scalających Naród, wzywa Was, Koleżanki i Koledzy do wstępowania w szeregi O. Z. N. i zgłaszania się do współpracy pod

kierunkiem komisji nauczycielskiej.

Nie może zabraknąć ani jednego nauczyciela Polaka w Obozie, który wykuwa idee, hasła i programy ku budowie lepszego jutra Polski.

Realizacja tych idei, haseł i programów oprze się na przebudowie psychiki Narodu, a ktoś jeśli nie my nauczyciele Polacy mamy najwięcej do powiedzenia i zrobienia w dziedzinie wychowania narodowego. To też staniemy wszyscy w szeregach O. Z. N. karnie maszerujących pod sztandarem, na którym wypisano „Przeznaczeniem Polski: Jej Wielkość”.

Nieścisłe wiadomości

Warszawa, 3. 1. (Iskra)

W związku z nieścisłymi wiadomościami, zamieszczanymi przez niektóre pisma, a dotyczącymi zamierzeń i zakresu działania komisji nauczycielskiej OZN — okręg stołeczny O. Z. N. stwierdza, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Cele i zadania komisji nauczycielskiej sprecyzowane są ściśle w wydanej odezwie.

Komisja nie zamierza rozbijać istniejących organizacji zawodowych nauczycielskich, a nawet pragnie nawiązać z nimi kontakt i współdziałać w ich poczynaniach w zakresie zawodowo-szkolnym.

Lawina zasypała narciarzy

Znany narciarz Wagner poniósł śmierć

Berlin, 3. 1. (PAT)

W okresie noworocznym ruszyły z szeregu miejscowości niemieckich lawiny, które pociągnęły za sobą kilka ofiar. Sunąca z najwyższego szczytu Schwalzwaldu lawi-

na zasypała drużynę narciarską, którą prowadził znany narciarz Loni Wagner. Wydobyto go martwego.

Ogromne lawiny ruszyły również w Alpach algańskich.

Hold mieszkańców stolicy u trumny ks. kard. Kakowskiego

Warszawa, 3. 1. (PAT)

Wczoraj w dalszym ciągu liczne rzesze mieszkańców stolicy spieszyły do pałacu arcybiskupiego, by oddać u trumny hold pośmiertny śp. ks. kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu.

W godzinach rannych J. E. ks. nuncjusz apostolski arcybiskup Filip Cortesi odprawił mszę św. u trumny zmarłego arcybiskupa.

Również msze św. w żałobnej kaplicy odprawiali J. J. E. E. księża biskupi.

We wtorek w godzinach rannych mszę św. odprawi biskup obrządku grecko-katolickiego Grzegorz Chomyszyn ze Stanisławowa.

W dalszym ciągu napływają do kapituły metropolitalnej liczne depechy kondolencyjne z kraju i zagranicą.

M. in. nadeszły telegramy od wszystkich księży arcybiskupów i biskupów obrządku

skupa Budapesztu — kard. Serediego, od członka akademii francuskiej — biskupa Grené.

KONDOLENCE WATYKANU

Warszawa, 3. 1. (PAT)

Z Watykanu na ręce dziekana kapituły metropolitalnej J. E. ks. arcybiskupa Galla nadeszła depecha treści następującej:

„Najwyższy pasterz, głęboko bolejąc nad zgonem Jego Eminencji kardynała Kakowskiego, modli się żarliwie o światłość i pokój wiekiuisty dla jego wzniosłej duszy, a całej archidiecezji osieroconej przez zgon zgon ojca i pasterza z serca błogosławi.”

(—) Kardynał Pacelli.”

Transmisja z pogrzebu

Warszawa, 3. 1. (PAT)

Dnia 3 stycznia rb. o godz. 22,15 w pro-



Na zdjęciu: Ś. p. ks. kardynał Aleksander Kakowski na łożu śmierci w Pałacu Arcybiskupim w Warszawie.

łacińskiego i grecko-katolickiego oraz od zarządcy archidiecezji ormiańsko-katolickiej. Z zagranicy od b. nuncjusza w Warszawie kardynała Marmagiego, arcybiskupa Paryża — kardynała Verdier, arcybi-

gramie ogólnopolskim Polskie Radio poda transmisję z ekspozycji zwłok śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego z pałacu arcybiskupiego do katedry św. Jana w Warszawie. Transmisja ta podana bę-

dzie również na fale Warszawy 2-cj o godzinie 21.05.

Dnia 4 stycznia rb. około godz. 10,30 transmitowana będzie z katedry św. Jana żałobna msza pontyfikalna za duszę śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego oraz złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Fala ciepła z zachodu

Berlin, 3. 1. (ATE)

Nowy Rok rozpoczął się w całej Rzeszy Niemieckiej odwilżą. W Niemczech zachodnich zanotowano silne opady atmosferyczne, a nawet oberwania się chmur. Fala ciepła posunęła się aż do Niemiec wschodnich. Również w Berlinie padał deszcz.

Nagła odwilż przynosi ze sobą niebezpieczeństwo lawin w Alpach.

Dookoła świata bez lądowania

Moskwa, 3. 1. (ATE)

Michał Gromow, znany lotnik sowiecki, oświadczył przedstawicielom prasy w niedzielę, że on oraz kilku innych lotników sowieckich zamierzają w roku 1939 dokonać lotu dookoła świata bez lądowania.

Zderzenie pociągu z tramwajem

Walencja, 3. 1. (PAT)

Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagonte z tramwajem. Z osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.

Urodziny Kacapa

Moskwa, 3. 1. (ATE)

Władze sowieckie w Odessie urządziły uroczystość uczczenia rocznicy urodzin młodego Odessa żyda Herszla Kacapa, który wczoraj ukończył 115 lat.

Z tej okazji Stalin wysłał do solenizanta depechę gratulacyjną. Herzel Kacap — jak donoszą dzienniki sowieckie — opływa w dostatkach i żyje wraz z liczną rodziną w jednym z najlepszych mieszkań Odessy.

Podczas uroczystości Kacap odczytał swój wiersz p. t. „Prowadzi nas Stalin”.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych

Warszawa, 3. 1.

Według danych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 1938 r. (cyfry dotyczące roku 1937 zamieszczone w nawiasach) na terenie całego kraju zarejestrowano 247.652 wypadki (22.901) różnych chorób zaraźliwych zwierząt domowych, w tym przyszczy (zarazy pyska i racic) — 229.610 (—), wypadków węgla (karbunku) — 766 (780), szeleśnicy 451 (515), razy dzicyzny i bydła rogatego 284 (608), gruźlicy otwartej bydła 34 (60), nosacizny 1.044 (1.496), otrętu koni 101 (194), otrętu bydła 30 (22), świerzbu koni 315 (275), świerzbu owiec 21 (—), wściekliczyny psów i kotów 2.786 (2.612), wściekliczyny innych zwierząt 588 (602), pomoru świń 1.937 (3.596), zarazy świń 491 (1.071), pomoru świń powikłanego zarazę 510 (789), różycy (czerwonki świń) — 8.464 (9.583), cholery drobiu 110 (583), pomoru drobiu 1 (15), niedokrwiłości zakaźnej 28 (74), grypy koni 8 (21), posocznicy karpi 73 (3).

Recepty na długowieczność

Kowno, 3. 1.

Pewien lekarz kowieński wykorzystał swój tegoroczny urlop w sposób dość niezwykły i pożyteczny dla nauki. Otóż odwiedził on 10-ciu stuletnich starców, przeprowadzając szczegółową ankietę co do warunków ich życia. Rezultaty swych badań lekarz przedstawi na najbliższym posiedzeniu związku lekarzy litewskich.

W Wiedniu za dużo kobiet

Wiedeń, 3. 1.

Po przyłączeniu ostatnio 93 nowych miejscowości do Wiednia liczba ludności stolicy dawnej Austrii wzrosła o 212.717, z czego na kobiety przypada 110.865. Ponieważ już w dawnych granicach Wiednia nadwyżka kobiet wynosiła 81.286, to obecnie po przyłączeniu nowych gmin nadwyżka ta wynosi 192.151.

Zezem**Papugi narodu**

Już około 100 lat temu jeden z naszych wieszczów przyrównał Polskę do „papugi narodów”. Mimo upływu lat nie wiele pod tym względem zmieniło się u nas. Przeciwnie: naśladowanie zagranicy w jej dodatnich a częściej, niestety, ujemnych przejawach jest niemal na porządku dziennym. Byłe „obieczysławia” co to wyrzwał poza rogatki Zbąszczyń, czy Bogumina powraca do kraju w roli nauczyciela i mentora.

Gdy świat zapadł na „manię koszul” różnego koloru od czerwonych począwszy, nasi „narodowcy” wymyśliли zaraz prawdziwy „strój narodowy”, składający się z czapki baskijskiej, jasnej koszulki, przypominającej „rubachę” i pas koalicyjny. I tak po dziś dzień paradują, obnosząc swoją 100 procentową narodowość, datującą się od czasów ciurów obozowych Bolesława Chrobrego.

Kiedy modną stała się walka z religią i kościołem, musiano i u nas znaleźć się paru blaznów, aby trochę pomalować zagranicę. Ostatni biuletyn Agencji Agrarnej przynosi następującą wiadomość:

„W Warszawie odbył się w dniu wigilijnym po raz pierwszy obrzęd t. zw. „Objaty”, starostwianiskiej uroczystości przelamania dnia z nocą, poświęcony czi zmarłych przodków, urządzony przez zespół „Zadruży”.

Uroczystość była wypełniona szeregiem obrzędów starostwianiskich w lokalu przybrany bogato zielenią (w miejsce choinki). Nastąpiło usunięcie „Czarnego Boga” — przez Świątowida, syna Swaroga (Boga Stońca). Zebrani odtańczyli taniec Kupaty, zakończony symbolicznym spalaniem Jehowy.

W czasie uroczystości czytano rozprawę, dotyczące mitologii starostwianiskiej. Nadmienić należy, że pito tylko miód, wylączając wódkę oraz inne alkohole.

„Zadruża” ma zamiar kontynuować rokrocznie obrzęd „Objaty”, wskrzeszając nadto w ciągu roku szereg innych obrzędów starostwianiskich.”

Tak to papugi naszego narodu dbają, aby Polska nie przestała być papugą narodów. Cyk.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych

Warszawa, 2. 1. (Iskra).

Oddział stołeczny Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu Stołeczny Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym przekazał zorganizowanie i prowadzenie bezpłatnej akcji higienicznej - lekarskiej dla bezrobotnych, uruchomił w grudniu r. b. 3 ambulatoria: na Anopolu, przy Siedzibnej 23 na Nowym Bródnie i przy Hożej 30.

Z dniem 2-im stycznia 1939 r. uruchomionych zostanie 11 dalszych ambulatoriów; szpital przy ulicy Kopernika (dla dzieci), Puławska 91, Opaczewska 1, Srebrna 12, Spokojna 15, Grochowska 337, Czerniakowska 168, Świętojerska 19-a, Marymoncka 5-b, Instytut Oftalm, Smolna 8 (choroby oczu), drugie ambulatorium przy ul. Hożej 30.

Lekarstwa chorzy otrzymują bezpłatnie w aptekach prywatnych oraz w 7-miu aptekach Ubezpieczalni Społecznej. W razie potrzeby lekarze - interniści, ordynujący w wyżej wymienionych ambulatoriach, kierują chorych do odpowiednich klinik, poradni, przychodni i lekarzy specjalistów.

Bezrobotni, którzy chcą z bezpłatnej pomocy lekarskiej skorzystać, winni uprzednio uzyskać odpowiednie skierowania w oddziałach, w których pozostają na ewidencji.

Zwycięstwo dyscypliny

Warszawa, 3. 1. (PAA)

Najnowszy biuletyn okręgu stołecznego Związku Legionistów, omawiając wyniki wyborów sejmowych oraz dotychczas przeprowadzonych gromadzkich, stwierdza, że:

„O wyniki wyborów samorządowych możemy być spokojni o tyle, że w każdym razie przyniosą one do naszych samorządów atmosferę rzeczowej i spokojnej pracy, gdzie przy wspólnym stole zasiadają ludzie o różnych mo-
nawet przekonaniach politycznych, nie po to, by się kłócić, lecz po to, by tworzyć.

Będzie to niewątpliwie nowy krok naprzód na drodze ku zjednoczeniu, nowy etap zwycięstwa dyscypliny państwowej i społecznej w imię hasła ogólnych, a nie partykularnych. Polacy uczą się dziś cnoty szczególnie ważnej, a tak rzadko dotychczas spotykanej — karności i dyscypliny obywatelskiej.”

Uwłaszczenie świata pracy

Poznań, 3. 1.

(zg) Rada Społeczna przy Prymasie Polski powzięła doniosłe uchwały w sprawie uwłaszczenia świata pracy. Treść tej uchwały damy w najbliższych dniach.

Sprawie tej poświęcony był interesujący referat p. Bolesława Rebzdy, wygłoszony na Pierwszym Polskim Kongresie Techników. Określeniem „świat pracy” referent objął „wszystkie jednostki twórcze, które pracą swą przyczyniają się do pomnożenia majątku społecznego bez różnicy grupy społecznej jaką zajmują, począwszy od szarego pracownika, który wysiłkiem swych mięśni wykuwa kilofem chodniki podziemne lub łopatą sypie szlaki komunikacyjne — po przez (rolnika)

chłopa przeorywającego ziemię karmielką, aż do inżyniera pochylonego przy biurku z suwakiem w ręku, nad stołem arkuszy zapisanych kolumnami cyfr lub planami”.

Rola świata pracy w gospodarce na rodowej jest olbrzymia. Aby go uczynić czynnikiem jeszcze bardziej twórczym, należy uwłaszczyć świat pracy, to jest — nałożyć na niego obowiązek dysponowania majątkiem narodowym oraz dać mu pełen udział w dochodzie społecznym.

Uwłaszczyć świat pracy — to zapewnić mu minimum egzystencji kulturalnego człowieka i możliwość zostania współwłaścicielem warsztatu pracy.

Uwłaszczeniem realnym jest to wszystko, co daje światu pracy realny

wpływ na usprawnienie wytwórczości oraz pełne wykorzystanie pracownikiem najemnym ich sił, umiejętności i uzdolnień, co gwarantuje im osiągnięcie korzyści z przyrostu majątku.

Aby stworzyć warunki sprzyjające uwłaszczenia świata pracy należy usunąć wszelkie czynniki hamujące tę realizację z życia gospodarczego naszego Narodu, a przede wszystkim obcy kapitał.

Różne są formy uwłaszczenia, to też różną będą sposoby jego realizacji.

Realizując program uwłaszczenia, należy podzielić go na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie: uwłaszczenie świata pracy samodzielnej oraz świata pracy najemnej.

Uwłaszczenie świata pracy samodzielnej winno być realizowane przez: stworzenie niepodzielnych i opłacalnych gospodarstw rolnych przez parcelację i komasację, zorganizowanie zbytu produktów rolnych oraz wymianę artykułów wytwórczych,

stworzenie kredytu nisko oprocentowanego (bezprocentowego) na urządzenie kultury rolnej,

stworzenie kredytu nisko oprocentowanego na upelnomocnienie drobnych zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych, chałupniczych, i drobnych kupców,

upelnomocnienie sił twórczych przez udzielenie im kredytu bez zabezpieczenia, a jedynie przyjmując pod uwagę ich przygotowanie do zawodu i ich podstawę moralną.

Uwłaszczenie świata pracy najemnej winno być realizowane przez:

uwłaszczenie grupowe bezpośrednie to znaczy zakładanie spółdzielni pracy przy udzielaniu im nisko oprocentowanego kredytu oraz zapewnianiem im pierwszeństwo pracy w zakładach i instytucjach państwowych, samorządowych i publicznych, uwłaszczenie grupowe pośrednie, szczególnie przez:

udział świata pracy w majątku wytwórczym za pośrednictwem związków poszczególnych branż, powiększenie płac przez zmniejszenie ich rozpiętości pomiędzy grupami najniższymi a najwyższymi.

zatrudnienie całego świata pracy, stworzenie przymusowej oszczędności przez powołanie do życia Banku Pracy.

Ponadto uwłaszczeniem świata pracy będzie wzrost udziału państwa i samorządu w majątku społecznym przez wykup zakładów wytwórczych i dobr gospodarczych z rąk obcego kapitału.

Nowy naczelnik w Z. U. S.

WARSZAWA, 3. 1. (PAA)

Kierownik Wydziału Personalnego Ministerstwa Opieki Społecznej, p. Wicherski, obejmie w styczniu 1939 r. stanowisko naczelnika Wydziału Personalnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dotychczasowy Naczelnik Wydziału Personalnego w ZUS-ie, p. M. Moskwa, zostanie przeniesiony do Chorzowa.

GŁOSY I ODGŁOSY

Nasze stronnictwa polityczne na przelomie 1938-1939

W artykule pod tym tytułem bezpartyjny, ale zbliżony do endecji „Wieczór Warszawski” przede wszystkim notuje rozbięcie „frontu demokratycznego”, tworzono go a-kurat rok temu pod komendą P. P. S.

„Odpadli ludowcy. Nie doszłusowała do frontu demokratycznego front Morges, a przed wyborami parlamentarnymi odeszli — zdawałoby się, na stałe pozyskani — lewicowi urzędnicy.

A co zostało przy P. P. S.

„Prócz wiernych zawsze własnych zawodów — mała, ale nie wygodna garstka inteligencji demokratycznej, jeden pułkownik i... jakże nie miła w dzisiejszych czasach zależność od głosów „Bundu”, a wreszcie jeszcze mniej przyjemne „pożyczki” u żydowskich „burżujów”.

Stronnictwo Ludowe „podjęło generalny remont organizacyjny od samego dołu.”

Cała obecna polityka tego stronnictwa skupiła się dokoła żądania powrotu t. zw. emigrantów politycznych.

„Doły ludowcowe żyją stale w nastrojach adwentowych, czekając na przyście swego politycznego mesjasza.”

Stronnictwo Pracy (front Morges) stanowi grupę

„zajmujące znakomitą, środkową pozycję wśród polskich stronnictw opozycyjnych, mającą poparcie dużych autorytetów i rozporządzającą zdolnymi piórami politycznymi, nie umiała wyzyskać tych wszystkich atutów, stopniowo popadła w zatargi ze wszystkimi sąsiadami i znalazła się — wbrew swej woli — w odosobnieniu.”

„Wieczór Warszawski” podkreśla fakt, że

„Świąteczny numer naczelnego organu Stronnictwa Pracy jest jednym wielkim hymnem na cześć... zjednoczenia narodowego.”

Stronnictwo Narodowe zamknęło się „za drutami kolczastymi”, ale — mniema „Wie-

czór Warszawski” — udział w wyborach samorządowych musi wywrzeć wpływ na dalszą jego politykę.

Obóz Zjednoczenia Narodowego — pisze „W. W.” — jest już teraz jednolity politycznie i zupełnie zdyscyplinowany.

Nakoniec organ warszawski stwierdza

„znaczną żywotność stronnictw, wierności wyznawanej idei, zdolność do poświęceń i wyrzeczeń, wogóle — dość wysoką, przeciętną linię moralności politycznej w Polsce.”

wypowiada poglądy, że

„Te przedmioty mogą być równocześnie i współczynnikami zjednoczenia. Wszystko zależy od tego, kto i jak będzie jednoczył. Być może, że najważniejszą rolę odegra tu... Nowy Rok, czyli te wydarzenia, które nam on z zewnątrz przyniesie...”

O własnych siłach

Omawiając doświadczenia ub. roku „Gazeta Polska” główny ich dorobek upatruje w utrwaleniu przekonania, że liczyć powinniśmy i możemy tylko na własne siły w godzinach próby dziejowej. A ponieważ

„analiza rozwoju wydarzeń w Europie rroku ubiegłego każe nam w przyszłości liczyć się z wysokim prawdopodobieństwem dalszej serii analogicznych, a być może cięższych jeszcze prób dziejowych, — to wnioskiem nieodpartym z powyższych przesłanek wynikającym, staje się kategoryczny nakaz takiej organizacji i mobilizacji własnych sił, która by hipotezę uczuciową o ich zwycięstwo w starciu z siłą przeciwną, oparła na granitowej podstawie pewności.”

W roku 1939

„nie ma i nie może być innej drogi i innego planu politycznego dla Polski, jak tylko ten, który Rzeczypospolitej wskazał Naczelny Wódz: wydobyć z człowieka i ziemi, z woli i przyrody polskiej maksimum zorganizowanej i zdyscyplinowanej siły o najwyższych cnotach obywatelskich i żołnierskich, o najsprawniejszych zdolnościach dyspozycyjności.”

Wojsko i społeczeństwo

„Drucliki” budują ludowe domy oświaty

Warszawa, 3. 1.

Grono oficerów wojsk łączności powzięło myśl wybudowania domu ludowego z izbą szkolną dla jednej ubogiej wioski na Wołyniu. Inicjatorzy akcji zebrali w krótkim czasie 3.000 zł w gotówce.

Zachęcony tą ofiarnością, dowódca Wojsk Łączności podjął próbę rozszerzenia akcji na inne wsie kresowe, dążąc do tego, aby w pobliżu każdej formacji Wojsk Łączności na pograniczu stanął dom ludowy, wzoru Polskiej Macierzy Szkolnej.

W wyniku ankiety, wszyscy żołnierze Wojsk Łączności zobowiązali się do opodatkowania się w ciągu kilku lat niedużymi składkami — od 25 gr do 3 zł miesięcznie. Przystąpili do tego również liczni oficerowie rezerwy, stanu spoczynku i pospolitego ruszenia.

Zadeklarowane dotąd składki umożliwią wybudowanie co roku dwóch domów, które będą ogniskami oświaty i kultury narodowej.

Wojska Łączności proszą tą drogą swoich przyjaciół i sympatyków o nadsyłanie ofiar na konto P. K. O. nr. 30.280 (Dowództwo Wojsk Łączności. Informacji pisemnych

lub telefonicznych udziela Dowództwo Wojsk Łączności, Warszawa, ul. 6 sierpnia, tel. 804-40, wewn. 24-87.

Wyniki akcji będą publikowane w prasie.

Za pontyfikatu Piusa XI zmarło 73 kardynałów

Cita del Vaticano, 3. 1. (PAT.)

Na przelomie roku 1938-39 święte kolegium, po zgonie kardynała Kakowskiego, składa się z 62 członków, z czego 35 Włochów i 27 cudzoziemców. Pośród cudzoziemców największą liczbą kapeluszy kardynalskich dysponują Francuzi (6), następnie Niemcy (4), Hiszpania (3), północni Amerykanie (3), inne narody mają po jednym kardynale.

W ciągu roku 1938 zmarło 7-miu kardynałów, a w ciągu pontyfikatu Piusa 11-go — 73, z czego 24 mianowanych przez obecnego ojca świętego. W roku 1938 papież nie mianował kardynałów. Ostatni konsystorz

połączony z nominacjami kardynalskimi odbył się 13 grudnia 1937 r.

W ciągu roku 1938 zlikwidowano dyplomatyczne przedstawicielstwo stolicy apostołskiej w Wiedniu, z powodu aneksji Austrii przez Rzeszę, natomiast nową nuncjaturę otwarto w Ekwadorze. Ponadto poselstwo rumuńskie przy Watykanie podniesiono do rangi ambasady. Liczba delegacji apostołskich zwiększona została o jedną w W. Brytanii.

Spośród 261 papieży tylko 17 osiągnęło lub przekroczyło lata pontyfikatu Piusa 11, którego panowanie w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosiło 16 lat 10 miesięcy i 25 dni.

Usiłowania pokojowe w Chinach

Japonia zmierza do ograniczenia systemu „drzwi otwartych“

Poznań, 3. 1.

Premier ks. Konoye wygłosił przez radio mowę, która odsłania nowe perspektywy konfliktu chińsko-japońskiego, a jednocześnie pozwala przewidywać zmiany w układzie politycznym Dalekiego Wschodu, które będą miały głęboki oddźwięk na zagadnienia obejmujące cały świat, również na sprawy europejskie. Oświadczenie ks. Konoye zawiera w ogólnych zarysach pod stawowy plan rządu japońskiego, przyjęty przez konferencję imperialną z dnia 30 listopada. Dotychczas ogłoszenie jego było odraczane, jednak ujawnił się bardzo silny nacisk opinii publicznej, zwłaszcza wobec rosnącego przekonania, że rozstrzygnięcie militarne wymaga jeszcze długiego czasu.

Na licznych frontach bowiem nie ma obecnie działań decydujących. Marszałek Czang - Kai - Czek, mimo dotychczasowych klęsk nie zrezygnował z dalszej wojny. Zarysowała się nawet ofenzywa na południu, nie odniosła ona jednak znaczących sukcesów. Jest to zresztą zrozumiałe, zważywszy trudności, z jakimi musi walczyć armia chińska, by się zaopatrywać w broń i w amunicję, po utracie kolejowego połączenia z wybrzeżem. Trudności akcji zaczepnej nie wykluczają jednak oporu, który zwłaszcza wobec możliwości dalszego cofania się w niezmierną głąb kraju może się przeciągnąć bardzo długo. Japończycy znowu po zwycięskim wkroczeniu do Hankou i Kantonu dążą głównie do zupełnego opanowania i organizacji wewnętrznej zajętych prowincji.

Nie wiadomo jeszcze jaka forma zostanie nadana nowym Chinom, jednak z wielu znaków można sądzić, że usiłowania zawarcia pokoju są większe niż kiedykolwiek. Deklaracja ks. Konoye zawiera wyraźne warunki pokoju pod adresem Chin. Jest to w pierwszym rzędzie powtórzenie trzech punktów planu min. Hiroty z 1935 roku, współpraca ekonomiczna, wspólna obrona przeciw komunizmowi i uznanie Mandżukuo. Ks. Konoye obiecuje nie żądać odszkodowania wojennego, uznać pełną suwerenność nowych Chin i uszanować ich terytorium. W pewnych częściach Chin stacjonowałyby wprawdzie załogi japońskie, lecz jedynie w celu obrony przed komunizmem, a nie w zamiarach zaborczych. Ten sam cel miałyby utworzenie specjalnej strefy militarnej w Mongolii, co oddzielałoby Chiny od ZSRR.

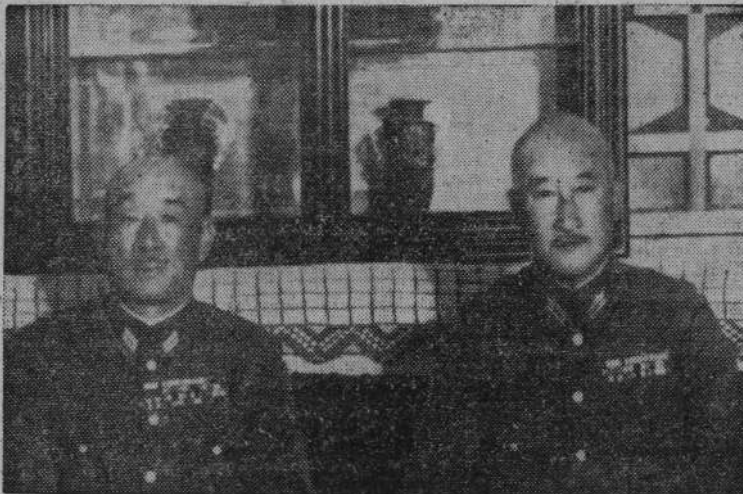
Nową natomiast jest zapowiedź zlikwidowania koncesji cudzoziemskich i zniesienia eksterytorialności, z której od pół wieku korzystają obce mocarstwa.

Jest to już zupełnie wyraźna deklaracja, uzupełniająca niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych

Arity, że sytuacja na Dalekim Wschodzie, wymagająca pewnych ograniczeń w systemie Drzwi Otwartych, ze względu na konieczność obrony narodowej i bezpieczeństwa gospodarczego trzech

pozytywów chińskiego złota istniejących w Ameryce)?

Faktem jest, że w obu tych krajach Chińczycy zamówili wielkie ilości środków transportowych, mających służyć



Wodzowie japońscy: (na prawo) Hisaichi Teranchi i gen. Sugiyama. (na lewo).

krajów, które odtąd będą połączone ścisłymi węzłami Japonii, Chin i Mandżukuo.

Jednocześnie związane paktem antykominternowskim z Niemcami i Włochami stworzą olbrzymi organizm polityczny i gospodarczy, który może poważnie zawieść nadzieje Wielkiej Brytanii, że dzięki swym zapasom złota, po skończonej wojnie, znowu będzie mogła odgrywać dominującą rolę na Dalekim Wschodzie.

Czy tym należy tłumaczyć pożyczki udzielone ostatnio rządowi chińskiemu przez Anglię (450 milionów funtów) i przez Stany Zjednoczone (możność otrzymania dolarów pod gwarancją de-

zaopatrzeniu armii. „Pożyczka udzielona przez Stany Zjednoczone Chinom jest conajmniej niewskazana, oświadczył minister Arita. Przyczyni się ona z konieczności do przedłużenia walki... Jeśli tak jak twierdzą gazety amerykańskie, chodzi tu o krok polityczny Stanów Zjednoczonych w stosunku do Japonii, myślę, że byłby to krok niebezpieczny“.

Jak widzimy podział na wrogie bloki obejmuje coraz szersze kręgi. Jeśli się one ostatecznie ustalą, iskra powodująca ich starcie może powstać zarówno między linią Maginota a linią Siegfrieda, jak w Dżibuti, lub na Pacyfiku.

Jeszcze o wynalazku świdra wodnego który zastąpi śrubę okrętową

Warszawa, 3. 1.

W dalszym ciągu rewelacji o doniosłym wynalazku świdra wodnego, agencja Kabel podaje, iż wynalazcą jest starszy komisarz maszyn dyrekcji lwowskiej P. K. P. w stanie spoczynku, inż. H. Chill.

Wynalazca zamierza w najbliższym czasie opatentować świder wodny również i w

Polsce, posiadając już patenty na Niemcy i in. kraje. Inż. Chill postanowił odstąpić licencję na Polskę — państwu.

Świder wodny zastąpić ma śrubę okrętową. Jest to urządzenie, biegnące wzdłuż całego okrętu po obu stronach, zwiększając szybkość z górą 20 proc. przy eliminacji wstrząsów, falowania i kołysania.

Bankructwo marksizmu we Francji

Robotnicy masowo opuszczają C.G.T.

Poznań, 3. 1.

P. Henryk Korab-Kucharski, stale mieszkający w Paryżu, korespondent „Gazety Polskiej”, donosi o rozkładzie francuskiej

Generalnej Konfederacji Pracy, największej organizacji socjalistyczno - komunistycznej w Europie zachodniej. P. Korab-Kucharski podaje następujące cyfry ze źródła urzędowego:

Federacja budowlana, która rok temu liczyła 550.000 członków, skurczyła się dzisiaj do cyfry 100.000; syndykat rolniczy stracił w tym samym czasie 225.000 członków na ogólną cyfrę 250.000; w syndykacie aprowizacyjnym naliczono 100.000 „dezertów”; w syndykacie garbarskim — 40 tysięcy; wśród urzędników prywatnych 80 tys.; u metalowców — 150.000; w przemyśle chemicznym z górą 100.000; w konfekcyjnym — 50.000; w zrzeszeniach funkcjonariuszy miejskich i kolejarzy wreszcie — 150.000. Ogólna liczba wystąpień przekracza z górą 3 miliony, co sprowadza pięciomilionową potęgę syndykalną do dwóch zaledwie milionów, które nadal szybko topnieją.

Masowy odpływ członków wywołał odpływ wśród przywódców C. G. T., której grozi „niedobór miesięczny kilkunastu milionów franków składek członkowskich, zagrożenie skomunizowanej Konfederacji popo- litym bankructwem. Brak jest pieniędzy na spłacenie przedsiębiorstw budowlanych, którzy w złoty okresie Frontu Ludowego nastawiali we Francji bez liku wszelakich sal wiecowych, gmachów dyrekcyjnych czy też teatrów propagandowych.

Dla ludzi dobrej woli, którzy się trosz-

Nieszczęście w czasie polowania na tygrysy



Cesarz Annamu Bao Dai w czasie polowania na tygrysy złamał nogę w dwu miejscach. Odwieziono go natychmiast samolotem do Saigonu, stolicy Annamu.

czą o zorganizowanie świata robotniczego, jest pocieszającym objawem, że na zgłiszczach tych wyrasta od razu zdrowa koncepcja rzetelnych związków zawodowych, nie bawiących się w politykę, a tym bardziej w europejską dyplomację. Wyrazem tej tendencji staje się tygodnik „Syndicats”, w którym czytamy m. in., że nie jest rolą związków zawodowych zwalczanie rządów i że należy skończyć z oplakaną i zatrważającą myślą robotniczą legendą, że praca nie jest kategorią koniecznością.

Przymusowa likwidacja

Gdańsk, 3. 1.

Założona w 1931 r. polska szkoła prywatna w Brunswaldzie na Warmii została z dniem 31 grudnia 1938 r. zlikwidowana. Rodzice dzieci, uczęszczających do tej szkoły, powodowani nadzieją otrzymania pomocy zimowej, „Kinderbeihilfe” lub przydziałem mieszkania w innej miejscowości, które to uprawnienia zwykło się przyznawać ludności polskiej pod różnymi warunkami, godzącymi w ich poczucie narodowe — wycofali swoje dzieci ze szkoły. W końcu wypowiedziano lokal, w którym mieściła się szkoła polska, co ostatecznie doprowadziło szkołę tę do likwidacji.

Finlandia spłaciła długi wojenne

Helsinki, 3. 1.

W tych dniach Finlandia wpłaciła ostatnią ratę z tytułu swych zobowiązań wojennych wobec U. S. A., wynoszącą 532,935 dolarów. Jest to jedyne państwo, które ostatecznie zlikwidowało sprawę długów wojennych wobec Ameryki. Zaznaczyć należy, iż od jesieni 1931 r. do 1938 r. zadłużenie zagraniczne Finlandii spadło z 98,2 do 2 miliardów marek fińskich.

Polityka w kościele

Frysztat, 3. 1. (PAA.)

Na terenie Rychwałdu prowadzi agitację kapelan Kalnik, aby ludność tamtejsza, zresztą składająca się przeważnie z Polaków, żądała otwarcia szkoły czeskiej oraz nabożeństw w języku czeskim. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odprawił mszę świętą tylko cicho, tłumacząc, że innej nie może odprawić z powodu niemożności odprawienia jej w języku czeskim.

Uniwersytety niedzielne T.S.L.

Kraków, 2. 1.

Na terenie Małopolski zachodniej i wschodniej Towarzystwo Szkoły Ludowej rozplanowało ostatnio bardzo liczne niedzielne uniwersytety ludowe, które organizowane będą w ośrodkach powiatowych. Na wykłady tych uniwersytetów zapraszani są działacze ze wszystkich polskich organizacji społecznych.

Kalendarzyk łowiecki na styczeń

W styczniu na terenie całego państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego, trwa okres polowań na: sarny - kozły, dziki, ryś, sępie, żbiki, kuny leśne, norki, wiewiórki, zające (w woj. pomorskim i poznańskim tylko do 14 stycznia), cietrzewie - koguty, jarzabki i pardwy, bażanty - koguty, dzikie indyki - samce, słonki, bataliony, dzikie kaczkory, (poza woj. pomorskim i poznańskim), dzikie łabędzie i dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty, pułchacz, ptaki krukowate i drapieżne.

Przez cały rok wolno polować, poza tym na wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie - gołębiarze, krogulce, sroki i wrony. Nie obowiązuje również czas ochronny na lisy i orły.

W ciągu całego roku nie wolno polować na żubry, bobry, kozice i świstaki.

Antysemityzm w Afryce południowej

Jak daleko sięgają wpływy Trzeciej Rzeszy dowodzi nagły wybuch nastrojów antysemickich w Johannesburgu w Afryce południowej. Olbrzymi tłum, złożony z kilku tysięcy ludzi, przeszedł ulicami miasta, wznosząc okrzyki: precz z żydami. W czasie manifestacji napadnięto i poturbowano około 30 żydów.

Polacy rozsiani po świecie

Znaczenie i potęga polskości zagranicznej

Nie wszyscy zarówno w kraju, jak i zagranicą zdają sobie sprawę z liczebności Polonii zagranicą i jej zasięgu. Nie wszyscy uświadamiają sobie, że polskość jest naprawdę rozsiana po całym świecie, że nie ma na kuli ziemskiej takiego kraju, dokąd by nie sięgały polskie wpływy, w których nie znaczącyby się ślad polskiej ręki, czy mózgu.

Tymbardziej więc warto uzmysłowić sobie znaczenie i potęgę polskości zagranicznej, polskości pracującej, tworzącej i wojującej o imię polskie w świecie, o chleb milionów, o dobrobyt własny i kulturę całej ludzkości.

Liczba Polaków poza granicami Rzeczypospolitej sięga dzisiaj, po przyłączeniu Zalcia do Macierzy 8 i pół miliona. Liczba ta oparta jest zarówno na oficjalnych spisach ludności w tych państwach, które nie mają przyczyn, by siłę polskości tendencyjnie pomniejszać, jak i na podstawie wewnętrznych polskich ocen tam, gdzie czynnikiem miejscowym zależy, by polskość i jej zasięg liczbowy osłabić.

Dla różnego charakteru skupisk polskich zagranicą, różnych celów i zadań, a wreszcie odmiennych warunków zamieszkania, dzielimy skupiska polskie na kilka grup.

Pierwszą z nich stanowią Polacy, zamieszkałi w krajach przygranicznych, a więc w Niemczech, Rosji Sowieckiej, Litwie, Łotwie i Rumunii, oraz na pozostałych przy Czechosłowacji obszarach Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy i Czadeckiego. Ludność polska w tych krajach jest ludnością autochtonną, mieszkającą od wieków na własnej ziemi. Tereny te bez wyjątku wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio, lub jako lenne.

Największa liczba Polaków w krajach przygranicznych zamieszkuje w Niemczech: na Śląsku Opolskim, Pograniczu, Kaszubach, Powiślu, Mazurach i w całych Prusach Wschodnich oraz w Zachodnich i w środkowych prowincjach Rzeszy Niemieckiej w Westfalii, Nadrenii, Saksonii, a wreszcie w dawnej Austrii. Ogółem liczba Polaków w Niemczech autochtonów i wychodźców, sięga cyfry półtora miliona.

W Rosji Sowieckiej żyje w chwili obecnej jeszcze blisko milion Polaków, którzy jednak przez władze sowieckie zostali w znacznej liczbie wysiedleni z ziemi swego poprzedniego, przeważnie autochtonnego zamieszkania — z Ukrainy i Białorusi — w głąb kraju.

W pozostałych krajach przygranicznych — na Litwie, Polacy stanowią 10 proc. ludności całego kraju, a więc około 200.000, na Łotwie mieszka 75.000 Polaków, głównie w dawnych Inflantach Polskich — Letgalii, w Rumunii na Bukowinie i Besarabii — 80 tys. Ogółem więc na ziemiach przygranicznych, bezpośrednio sąsiadujących z Rzeczypospolitą, żyje w chwili obecnej około 2.800.000 Polaków.

Drugą grupę ludności polskiej poza granicami stanowi emigracja pozaeuropejska. Emigrację nie tylko zresztą europejską tworzyły przemiany polityczne, jakie zaszły na ziemiach Polski w XIX w. oraz będące ich konsekwencją przemiany specjalne, które kazały milionom Polaków ruszyć z własnej ziemi w świat, w poszukiwaniu lepszych warunków bytu. Dzisiaj zarówno emigracja polityczna, jak i zarobkowa, zlały się w jedną całość.

W Europie największym skupieniem emigracyjnym jest Francja, której warsztaty pracy po wielkiej wojnie zostały odbudowane pracą polskiego robotnika i górnika. W chwili obecnej liczba Polaków we Francji wynosi 500 tys. Środowiskami o podobnym charakterze są Belgia i Holandia. W Belgii polskość sięga 33 tys., w Holandii 4000 górników i robotników. Żyją również Polacy w Danii, w liczbie 12 tys., w Anglii 3 tys., Szwecji 1 tys., w Estonii 2 tys., Finlandii 700, na Węgrzech, gdzie kolonia polska liczy 7 tys., w Jugosławii 25 tys., a wreszcie w Bułgarii i Turcji, gdzie ośrodki polskie liczą w przybliżeniu po 1 tys. osób. W obu tych ostatnich krajach, Polacy są potomkami wychodźców politycznych.

W każdym właściwie z pozostałych państw Europy: we Włoszech, Szwajcarii, Grecji, czy nawet Hiszpanii, znaleźć można więcej lub mniej liczne skupienia polskie.

Ogółem na emigracji w krajach europejskich żyje około 600 tys. Polaków.

Ostatnią wreszcie część Polonii tworzy emigracja zamorska do obu Ameryk. Do niej zaliczamy również ośrodki polskie, rozsiane po wszystkich innych częściach świata.

Najliczniej skupili się Polacy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ośrodki polskie w tym kraju liczą ponad 4 i pół miliona naszych braci. Polonia w USA jest silna, nie tylko liczbą, ale i dorobkiem organizacyjnym, kulturalnym i materialnym, posiada liczne związki, organizacje, szkoły, parafie itp., wszystkie utrzymywane własnym sumptem i nakładem sił.

W USA są miasta, liczące po kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy Polaków, a nawet pół miliona, jak Chicago.

W Kanadzie żyje obecnie 155 tys. Polaków, znacznie rozproszonych po olbrzymim kraju.

W południowej Ameryce, w Brazylii, głównie w stanach południowych, a przede wszystkim w Paranie, Polacy stanowią poważny 300 tysięczny ośrodek. W sąsiedniej Argentynie liczba Polaków oceniana jest na 75 tysięcy.

Z innych krajów Ameryki wymienić na-

leży Urugwaj, Paragwaj i Meksyk, gdzie istnieją polskie skupiska, liczące łącznie z 4000 Polaków. Drobne wreszcie grupy naszych mieszkają w Boliwii, Peru, Chile i innych republikach południowej Ameryki.

Odrębnie potraktować należy ośrodki polskie na Dalekim Wschodzie, w Mandżurii, gdzie Polacy stanowią 3 tysięczną kolonię, w Chinach i Japonii, a dalej w Australii, gdzie żyje 2 tys. polskich robotników i rzemieślników.

Na ostatek wreszcie wspomnieć należy o Polakach w Afryce, w Marokko, Egipcie, Unii Południowo Amerykańskiej i innych koloniach.

Nie ma na świecie kraju, gdzie nie można spotkać Polaków. Nawet na wyspach Polinezji, nawet w głębokiej Azji, Persji Afganistanie, Indiach — wszędzie.

Uświadamiając sobie, jak wielką siłę liczebną stanowią Polacy zagranicą, nie możemy jednak zapomnieć, że siła ich leży nie tylko w masie, ale w osiągnięciach pracy i możliwościach, w olbrzymim kapitale rąk i mózgów. A wartość ich dla Polski mierzy się w pierwszym rzędzie mocą ich przywiązania do Ojczyzny i gotowością służenia Jej.

Nowy Rok w Jaworzynie

Delegacja Zakopanego i górale u P. Prezydenta R.P.



Zameczek myśliwski w Jaworzynie, najnowszą rezydencją Pana Prezydenta R. P., w której P. Prezydent spędził wywczasy świąteczne.

Zakopane, 3. 1. (PAT)

W dniu Nowego Roku udała się do Jaworzyny do zameczku, w którym zamieszkał na okres świąt Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — liczna delegacja z Zakopanego z burmistrzem inż. Zaczynskim i lawnikami na czele.

Życzenia noworoczne złożyli Panu Prezydentowi burmistrz Zakopanego inż. Zaczynski, ks. dziekan Tobolak, oraz wiceprezes związku górali Józef Cukier.

Pan Prezydent w krótkich serdecznych

słowach podziękował za życzenia. Następnie po wspólnej fotografii przed zameczkiem zaprosił delegację w liczbie około 50 osób na śniadanie, które odbyło się w hallu zameczku.

Niezależnie od tego przybyli do Jaworzyny, aby złożyć Najdostojniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne narciarski ośrodek treningowy do mistrzostw świata w Zakopanem z prezesem tut. samodzielnego oddziału Z. S. dyr. Kasztelewiczem na czele.

Sylwestrowe dary automobilistów dla policji drogowej

Warszawa, 3. 1. (Kabel.)

W Warszawie 31 grudnia przed północą odbyła się z inicjatywy Polskiego Touring Klubu tradycyjna uroczystość wręczenia upominków noworocznych i złożenia życzeń policji drogowej.

Dary i życzenia złożyła delegacja Polskiego Touring Klubu w imieniu wszystkich

automobilistów polskich na ręce posterunkowego, pełniącego służbę w ruchliwym punkcie na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej, dając w ten sposób wyraz uznania i zrozumienia dla ciężkiej i pełnej poświęcenia pracy policji, regulującej ruch na drogach i ulicach miast polskich. Władze policyjne reprezentował kierownik ruchu, kom. Althorn.

Postulaty rzemiosła polskiego

Warszawa, 3. 1.

Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P., p. Bolesław Sikorski, zamieścił na łamach warszawskiej „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” artykuł p. t. „Rzemiosło w życiu Państwa Polskiego”. Artykuł ten kończy zanalizowaniem postulatów rzemiosła polskiego. Najważniejsze z nich streszczamy w poniższych punktach:

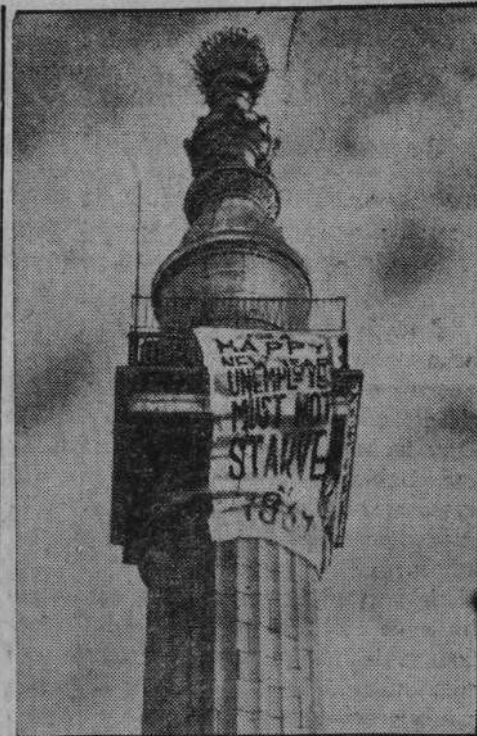
1) rzemiosło powinno być traktowane jako podwalina uprzemysłowienia kraju, szczególnie w działach przemysłu, powołanych do wytwórczości na obronę kraju;

2) przy opracowaniu planu uprzemysłowienia poszczególnych rejonów kraju powi-

nien im przyświecać problem rozbudowy względnie powiększenia liczby warsztatów rzemieślniczych;

3) w związku z tym przy projektowaniu nowych okręgów przemysłowych lub rozbudowania istniejących należy celowo wyłączać w projektach budowy wytwórni takie działy produkcji, które mogą być mniejszym nakładem kapitału i wysiłku organizacyjnego zastąpione przez istniejące, a rozbudowane względnie nowo zainstalowane zakłady rzemieślnicze;

4) do rzemiosła powinno być ustawowo zaliczone całe drobne przetwórstwo oraz niektóre działy przemysłu ludowego i domo-



Noworoczne życzenia bezrobotnych w Londynie.

Na wysokiej wieży wybudowanej na pamiątkę pożaru Londynu, bezrobotni umieścili olbrzymi transparent z napisem: Szczęśliwego Nowego Roku życzą bezrobotni, którzy nie chcieliby głodować w roku 1939. Policja zdjęła ten transparent.

wego o charakterze wybitnie rzemieślniczym;

5) ustawy, mające wpływ na rozwój gospodarczy Państwa, powinny być dostosowane do potrzeb rozwojowych rzemiosła i drobnego przetwórstwa. Obecne ustawy, bazowane często na jednostronnej opinii i egoistycznych interesach wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, najczęściej o kapitale anonimowym, a często i nie polskich, nie dostatecznie uwzględniają specjalny charakter, potrzeby i możliwości rzemiosła;

6) należy stworzyć inne formy zabezpieczeń przyjmowanych przez rzemiosło i drobne przetwórstwo kredytów na cele inwestycyjne i produkcyjne.

Da się to stworzyć przez: a) powołanie specjalnej centralnej instytucji kredytowej, opartej o kapitał państwowy, b) stworzenie sieci kas pożyczkowo - oszczędnościowych, opartych w pierwszej fazie swego istnienia głównie o kapitał państwowy, dla obsługi warsztatów rzemieślniczych, rzemieślniczych spółdzielni handlowych, surowcowych i wytwórczych, c) umożliwienie otwarcia kredytów specjalnych dla popierania nakładstwa społecznego, które by stopniowo wypierało nakładów indywidualnych, d) ustalenie w budżetach państwowych specjalnych, większych niż dotąd funduszy na umocnienie i dalszą rozbudowę kas bezprocentowych, z jednoczesnym powołaniem jednej instytucji związku kas, e) wydzielenie spółdzielni rzemieślniczych i drobnego przetwórstwa w samostny związek rewizyjny; 7) w zakresie organizacji rzemiosła: a) oparcie organizacji rzemiosła na cechach, wyposażonych w odpowiednie uprawnienia gospodarcze i na stowarzyszeniach zawodowo - społecznych, zrzeszających wszystkich rzemieślników różnych zawodów, b) zmianę struktury samorządu gospodarczego rzemiosła, c) odciążenie samorządu gospodarczego rzemiosła od balastu spraw natury administracyjnej, 4) powołanie naczelnej izby gospodarczej i zawarowanie w niej odpowiedniego udziału przedstawicieli rzemiosła.

Sekta sikhów

Ostatnie niepokoje w Lahore zwróciły uwagę opinii na głównych sprawców zaburzeń religijnych w Indiach, fanatycznych sikhów. Sekta ta założona została w 16 wieku przez jednego z wielkich przywódców hinduskich Guru Nanak Dev, uznawanego odtąd przez swych wyznawców za proroka. Z biegiem czasu, sekta uległa licznym ewolucjom. Stopniowo, w miarę narastania prądów narodowych, formy religijne sekty, przesycone zostały pierwiastkami nacjonalistycznymi, które z czasem z wyznawców pewnego kultu religijnego zrobiły fanatycznych wojowników.

Sikhowie wierzą w reinkarnację duszy, która musi przejść dokładnie 8.400.000 wcieleń, zanim osiągnie szczęśliwość wieczną.

Fonochemia i jej cuda

Jako „zakrzyczane“ na twardo. — Wysokie Cis i azotan jodu — Dźwiękiem sterylizowane mleko i inne „cuda“

Ucho ludzkie chwytta dźwięki, których częstokrotć ilość drgań wynosi w dolnej granicy 16 a w górnej 20.000 na sekundę. Dźwięków, leżących poza tymi granicami ucho nie chwytta. Jeśli ilość drgań na sekundę wynosi mniej niż 16, mówimy o infradźwiękach, przy ilości drgań powyżej 20 tysięcy na sekundę mamy do czynienia z ultradźwiękiem. Najwyższą, stwierdzoną przy pomocy czułych przyrządów, granicą ultradźwięków jest 100 mld. drgnień na sekundę.

Dzięki wynalazkowi, na który naprowadziło jedno z odkryć wielkiej Polki, Curie-Skłodowskiej, można dziś mechanicznie wytwarzać ultradźwięki, wprawiając krystaliczną w parafinie zanurzoną płytę przy pomocy działania na nią prądu zmiennego w drgania.

Ultradźwięki mają, jak się okazało, wielką siłę, przewyższającą siłę wystrzału armatniego. Nie znaczy to jednak, żeby były głośniejsze. Kiedyś oczywiście w Ameryce zrobiono ciekawe doświadczenia. Obok pulpitu, przy którym stał skrzypek, ustawiono naczynie z niewielką ilością azotanu jodu. Gdy skrzypek wziął wysokie cis, mieszanka eksplodowała. Prowadzone w tym kierunku dalsze próby wykazały, że można przy pomocy ultradźwięku oddzielić siarkę od siarkowodoru. To dało początek nowej gałęzi wiedzy, mającej zastosowanie w dziedzinie fizyki - chemii, a nazwanej fonochemia.

Doświadczenia uczonych amerykańskich dowiodły, że działając na wodę z żyłkami falami ultradźwiękowymi, można zniszczyć komórki wodorostów, a nawet twory protoplazmatyczne. Biało jajka poddane działaniu fal dźwiękowych ultrakrótkich szcina się. Być może więc, że w niedalekiej przyszłości nie będziemy jajek gotowali na twardo, a poprostu „zakrzyczymy“ je, oczywiście przy pomocy odpowiednich mechanicznych przyrządów, pozwalających na wytwarzanie fal ultradźwiękowych.

Fale takie działają zabójczo nie tylko na pierwotniaki i bakterie, ale nawet na żaby. W przyszłości więc procesy sterylizacyjne mleka czy innych napojów będą przebiegały inaczej niż obecnie. W szerokim zakresie znajdzie przy nich zastosowanie „fonochemia“. Może już niezadługo będziemy pili „fonochemicznie“ spreparowane mleko. Badania ultradźwięków otworzyły oczy na konieczność zwalczania hałasów w mieście, a zwłaszcza ostrych tonów, przed którymi człowiek odruchowo broni się, zatykając uszy. Zdjęcia przy pomocy t. zw. lupy czasowej wykazują, że wysokie, zgrzytliwe lub wibrujące tony wytwarzają w tkankach pęcherzyki gazowe, które rozrywając się powodują uszkodzenie tkanki. Fonochemia daje doskonałe rezultaty przy mieszanii płynów, które zwykle nie mieszają się, jak np. woda i benzyna. Zlane razem płyny te pozostają oddzielone, łączą się natomiast, gdy podziać na mieszanek dźwiękami ultrakrótkimi. Najważniejsze zastosowanie znajdują krótkie fale głosowe w metalurgii i fonochemii.

Przy pomocy fal ultradźwiękowych można skuteczniej daleko niż promieniami Roentgena wykryć błędy w budowie metalu. Ultradźwięki wykazują nawet rysy, których promienie Roentgena nie rejestrują. W przemyśle hutniczym, tak szklanym, jak i żelaznym można przy zastosowaniu fal ut-

radźwiękowych uniknąć błędów stopu. Wytwarzające się przy odlewie wewnątrz pęcherzyki znikają pod działaniem fal ultradźwiękowych, dając stopy o idealnej jednolitości i zwiększając tym samym ich trwałość. Fonochemia święci dziś już swe triumfy nie tylko w metalurgii, przemyśle szklanym itp., ale także dzięki badaniom, prowadzonym systematycznie we wrocławskim instytucie technologicznym, również w dziedzinie filmu. Jak wiadomo, światłoczuła warstwa taśmy filmowej pokryta jest

bromkiem srebra. Cząsteczki tej masy mają tendencję do skupiania się w jednym miejscu, wskutek czego taśma staje się „grubozłaznista“. Działając na nią ultradźwiękami falami, uzyskujemy równomierne rozdzielanie się cząsteczek bromku srebra — przez co taśma filmowa doskonale reaguje na światło.

Nieuchwytność dla ludzkiego ucha dźwięki kryją nie jedną tajemnicę, którą pochwytać się stara czule ucho badacza, zbrojne w odpowiednie instrumenty naukowe.

Czerwoni przestępcy

Oryginalny sposób na niesfornych rowerzystów

Władze meksykańskie wpadły na oryginalny pomysł zapobiegnięcia szerzącej się i tam plagi nieszczęśliwych wypadków, wywołanych niestosowaniem się konnych pojazdów lub rowerzystów do przepisów ruchu kołowego. Samochód, który natrafi na swej drodze jadącego środkiem drogi i nieustępującego na dany sygnał, niesfornego furmana lub rowerzystę, wypuszcza na niego z rury, znajdującej się w przedniej i tylnej części wozu czerwoną cieć, która roz-

pryskając się pod silnym ciśnieniem wżera się w ubranie woźnicy i przywiera do płaszczyzny wozu. Patrole policyjne na motocyklach, krążące w odstępach półgodzinnych po drogach amerykańskich, wylapują naznaczonych w ten sposób niesfornych woźniców, którzy otrzymują surowe kary. — Dzięki temu pomysłowemu wynalazkowi, ilość wypadków, które na tamtejszych drogach stają się często przyczyną katastrof, zmalały w miesiącu październiku o 60 proc.

Leczenie jadem węzowym

Ferma jadowitych węzów w Brazylii

W pobliżu Sao Paulo w Brazylii znajduje się osada Butantan. Jest tam największa w świecie ferma węzowa, gdzie hoduje się jadowite węże dla celów naukowych i leczniczych.

Zastosowanie jadu węzowego dla celów terapeutycznych zawdzięcza się przypadkowi podobnie, jak wiele innych zdobyczy naukowych. W roku 1900 pewien lekarz w jednym z lepresoriów zastrzyknął morfinę trędowatemu, ukąszonemu przez jadowitego węża, chcąc mu oszczędzić cierpień, które tak czy inaczej zakończyłyby się śmiercią chorego. Tymczasem okazało się, że ukąszony przez węża trędowaty nie tylko pozostał przy życiu, lecz nawet zanikły u niego pewne charakterystyczne objawy strasznej choroby, na jaką cierpiał.

Ten fakt nasunął myśla zastosowania jadu węzowego przy objawach trądu i od tej chwili poczęto dokonywać próby nad wyznalezieniem odpowiednich szczepionek.

Do instytutu Butantan codziennie sprowadza się węże ze wszystkich stron świata. Transport odbywa się drogą lotniczą, ze

względu na pośpiech w dostarczaniu gadów na fermę. Najwięcej okazów sprowadza się z Indii Wschodnich, Afryki i Australii. Instytut w Butantan znajduje się pod zarządem międzynarodowym, aczkolwiek oficjalnie należy do rządu brazylijskiego.

Węże sprowadzane do Instytutu są od razu segregowane według gatunków i umieszczone bądź w terariach, bądź też na otwartej przestrzeni, gdzie wstęp jest dozwolony jedynie ograniczonej ilości osób z pośród personelu instytutu.

Niektóre gatunki węży są hodowane w ten sposób, że badania naukowe przeprowadza się na kilku pokoleniach. Węże mają troskliwą opiekę i niektóre ich gatunki bardzo dobrze rozmnażają się w niewoli. Niebrak jednak i takich, które szybko giną. Dlatego też koszt wyprodukowania szczepionki węzowej dochodzi nieraz do zawrotnych sum; tak np. gram jadu kobry królewskiej, jednego z najbardziej jadowitych węzów azjatyckich, osiąga cenę prawie dwustu dolarów, a dawki, stosowane w terapii węzowej, nie przekraczają dziesiątej części grama. Om.

Czy kobiety mają poczucie humoru

Pytanie to zadał pewien dziennikarz kilku gwiazdom i gwiazdorom filmowym na premierze filmu „Swiss Miss“, gdzie występują słynni komiccy: Laurel i Hardy (Flip i Flap).

Podajemy poniżej odpowiedzi na to pytanie:

Clark Gable: „Uważam, że kobiety mają, przeciętnie biorąc, większy zmysł humoru od mężczyzn. Może dlatego, że —

takie jest moje zdanie — szybciej myślą, albo też — ściślej biorąc — szybciej się orientują.“

William Powell: „To jest szczęściem kobiet, że potrafią śmiać się z byle czego. Moja stała partnerka — Myrna Loy — dużo prędzej i łatwiej wyczuwa komizm sytuacji np. na próbach. Zresztą można to zaobserwować na jakimkolwiek filmie komicznym, że po pierwsze: kobiety śmieją się serdeczniej, po drugie: prędzej niż my“.

Lionel Barrymore: „Nie, mój panie, nie widzę różnicy. Można doszukiwać się odcieni w reakcjach na dowcip lub sytuację komiczną, ale różnic zasadniczych nie widzę“.

Wallace Berry: „Dobrze by było, gdyby kobieta miała zawsze wyostzone poczucie humoru. Nie byłoby tyle kłótni małżeńskich. Faktem jednak jest, że dowcip kobiety jest inny. Jaki? Wiem, że inny, to mi wystarcza“.

Jeanette Mac Donald: „Krytykujecie nas, że jesteśmy mniej inteligentne. A czegoż dowodzi kobiecy humor, dużo błyskotliwszy i ostrzejszy, jak nie inteligencji? Niech pan łaskawie zaobserwuje panów i panie na jakimkolwiek moim filmie. Wiem, bo sama obserwowałam, że sceny komiczne o wiele prędzej wyczuwają kobiety, i to lepiej wyczuwają. Ach, wy mężczyźni...“

Robert Montgomery: „Lubimy się śmiać wszyscy i chcemy tego. Ale śmiech jest tylko u kobiet wdziękiem, u mężczyzn własnością jeno“.

Rosalind Russell: „Kobiety — jak głosi fama — nie umieją prowadzić auta, nie potrafią pracować wydajnie i nie wiedzą co to dowcip. To jest tak samo prawdą, jak to, że „tylko mężczyzna jest człowiekiem“. Dajcie już temu pokój. Czas skończyć z tym. Pańska ankieta dowodzi właśnie tego braku wiary w „piękną“ pleć. Nie obsupujcie nas komplementami i nie obdarzajcie nas impertynencjami“.

Spencer Tracy: „Kobiecy poczucie humoru zależne jest od humoru jednostki w danej chwili. Smutna kobieta nie będzie się śmiała nawet z najweselszego kawału, jeśli nie będzie tego specjalnie chciała. U mężczyzn zaś jest tak, że potrafimy się śmiać w każdej sytuacji, byleby było naprawdę z czego. Faktem jednak jest, że gdy i pan i pani są w dobrych humorach, lepiej wyczuwa komizm czy to sytuacji czy to dowcip słowa — kobieta.“

GIELDY

CEDULA URZEDOWA GIELDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 2 stycznia 1939 r.

Papiery procentowe

3% premiova poz. inwest. I. em. 86,— +
3% premiova poz. inwest. II. em. 85,— +
4% poz. prem. dol. seria III. 42,50 +
4% poz. konsolid. 66,25 O., drobne: 66,50 +
5% państwowa pożyczka konwers. drobne odc. 68,— P.
4 1/2% listy zastawne złote w złocie przestempl. Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawniej 4 1/2% dol. listy zast. w złocie = 8,9141 zł za 1 dol.) 62,50 +
4 1/2% zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 63,— + duże; 64,— P. średnie; 66,— P. drobne.
4% listy zastawne konwert ostempl. P. Z. K. 53,— O.

Akcje bankowe i przemysłowe.
Herzfeld & Victorius 66,— P.
Tendencja mocniejsza.

CEDULA URZEDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 2 stycznia 1939 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyta 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne

Pszenica zdatna do przemiału	18,25—18,75
Zyto zdatne do przemiału	14,50—14,75
Jęczmień browarowy	16,75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l.	16,50—17,00
Jęczmień 673—678 g/l.	15,75—16,25
Owies I. stand.	14,35—14,75
Owies II. stand.	13,75—14,25
Mąka pszenna wyc. 0—35%	36,00—38,00
Mąka pszenna gat. I. 0—50%	33,25—35,75
Mąka pszenna gat. IA 0—65%	30,50—33,00
Mąka pszenna gat. II. 35—65%	26,25—28,75
Mąka pszenna gat. IIA 50—65%	23,75—24,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50%	29,25—30,25
Mąka pszenna gat. II. 50—60%	24,75—25,75
Mąka pszenna gat. II. 60—65%	22,25—23,25
Mąka pszenna gat. III. 65—70%	18,25—19,25
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	26,00—26,75
Mąka żytnia gat. IA 0—55%	24,25—25,00
Mąka ziemn. superior wł. w.	28,50—31,50
Otręby pszenne grube	12,00—12,50
Otręby pszenne średnie	10,50—11,50
Otręby pszenne żytnie	11,00—12,00
Otręby jęczmienne	10,25—11,25
Groch Wiktoria	26,00—30,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10,75—11,25
Seradela	26,00—28,00
Rzepak ozimy	43,50—44,50
Rzepak jary	40,50—41,50
Siemię lniane	53,00—56,00
Mak niebieski	77,00—80,00
Gorzczyca	41,00—44,00
Koniczyna czerwona 95—97%	100,00—105,00
Koniczyna czerwona surowa	70,00—85,00
Koniczyna biała	250,00—300,00
Koniczyna szwedzka	150,00—160,00
Koniczyna żółta odtłuszczona	58,00—65,00
Koniczyna żółta w łuskach	25,00—30,00
Przełot	60,00—65,00
Rajgras	68,00—75,00
Tymotka	33,00—40,00
Makuchy lniane w taflach	22,00—23,00
Makuchy rzepakowe w taflach	14,50—15,50
Słoma pszenna luzem	1,50—1,75
„ pszena prasowana	2,25—2,75
„ żytnia luzem	1,75—2,25
„ żytnia prasowana	2,75—3,00
„ owsiana luzem	1,50—1,75
„ owsiana prasowana	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem	4,75—5,25
„ zwykłe prasowane	5,75—6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25—5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25—6,75

Ogólny obrót: 1814 ton, w tym: pszenicy 187 ton, żyta 345 t., jęczmienia 73 t., owsa 30 ton, przeworów młynarskich 643 t., nasion 88 ton, pastewne i inne 448 t.
Tendencja spokojna.

Jak powstał grog?

Historia najpopularniejszego na świecie trunku

W 1738 roku na wodach zachodnio-indyjskich krążyła eskadra angielskich okrętów, której zadaniem było przecięcie komunikacji morskiej między Hiszpanią i jej koloniami w Ameryce Południowej. Ciężka służba na okrętach dokuczała marynarzom, szukali też osłody i zapomnienia w rumie jamajskim, którego spore zapasy spoczywały w beczułkach. Miało to jednak fatalny wpływ na dyscyplinę wśród załóg okrętowych, co sprawiło dużo kłopotu dowódcy eskadry, admirałowi E. Vernon'owi. Zagroził marynarzom surowymi karami za pijaństwo i niedbalstwo w służbie, ale i to nie pomogło. Wilki morskie wykpiwały się z

rygorów „starego groga“, (tak go przezwa- no z racji wyszarzanego płaszcza, jakim się stale okrywał).

Wówczas admirał wpadł na pomysł: a gdyby rozwodnić rum, domieszać doń cukru — możeby skutek był inny. Próba udała się: rum z gorącą wodą i cukrem przypadł wszystkim do gustu, był smaczny a nie upijał. Narodził się grog, tak bowiem od przezwiska swego „starego“ ochrzczili go marynarze nowy napój.

Grog przyjął się w marynarce angielskiej, amerykańskiej, a później stał się popularnym trunkiem na całym świecie.

Pięciopiętrowa kamienica w morzu płomieni

Ludzi i dobytek ratowano przez okna

Gdynia, 3. 1.

Mieszkańcy śródmieścia Gdyni przeżyli chwilę pełne grozy i napięcia. Krótko przed godz. 13, w sobotę, wybuchł groźny pożar w suterynach 5-piętrowego gmachu czynszowego przy ul. Starowiejskiej 26, a gęste kłęby trującego dymu — odcięły odwrót jego mieszkańcom.

Olbrymie kłęby dymu zasłoniły piękny gmach wydoszając się z objętych ogniem piwnic.

Wśród kilkudziesięciu lokatorów domu wybuchła panika. Nastroj grozy potęgował płacz dzieci i krzyk kobiet, które wzywały rozpaczliwie pomocy, dusząc się w otwartych oknach, zionących dymem i spalenizną. Część straży pożarnej rzuciła się do gaszenia ognia, przedostając się w maskach przeciwgazowych do suteren — część ratowała w najbardziej zagrożonych mieszkaniach ludzi, wynosząc ponad 20 osób przez okna.

Po raz drugi w swojej praktyce straż gdynska użyć musiała wyciągów linowych, przy których pomocy opuszczono na ziemię mieszkańców wyższych pięter. Cztery osoby, które zostały w mieszkaniach, uratowano od niechybnej śmierci już tylko w ostatniej chwili.

Dzięki sprawnemu organizowaniu akcji ratowniczej udało się panikę opanować.

W jednej z piwnic płonęły ebonitowe płyty gramofonowe, które wytwarzały spa-

liny tak niebezpieczne, że trujące gazy przenikały pochłaniacze masek gazowych. Jedynie dzięki zastosowaniu aparatów tlenowych strażacy mogli dotrzeć do miejsca pożaru w piwnicy. Akcja ratownicza trwała 2 i pół godziny.

Ponieważ w piwnicach płonęły materia-

ły opałowe, głównie koks, pożar zdołano ugasić dopiero po częściowym zalaniu piwnic wodą. Kotłownię uratowano. Po ugaszeniu ognia straż musiała wypompować wodę z piwnic.

Wysokości strat oraz przyczyny pożaru na razie nie zdołano ustalić.

Układ zbiorowy pracy i płacy dla robotników rolnych bez zmian

Układ zbiorowy pracy i płacy dla robotników rolnych był, jak i w latach ubiegłych przedmiotem obrad nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej do życia przez ministra Opieki Społecznej. Wyznaczone zostały dwie komisje: jedna dla województw poznańskiego i pomorskiego, druga dla pięciu województw centralnych.

Nowy układ zbiorowy pracy, obowiązujący na terenie wspomnianych województw zachodnich, rozciąga także swą moc obowią-

zującą na teren powiatu działowskiego, przyłączonego do województwa warszawskiego. W tych natomiast powiatach, które zostały przyłączone do województwa poznańskiego i pomorskiego, a więc w powiecie kaliskim, tureckim, konińskim, kolskim, niezawskim, lipnowskim, rypińskim i wrocławskim, obowiązuje orzeczenie dla pięciu województw centralnych.

Układy zostały zawarte w brzmieniu dotychczas. i nie przewidują żadnych zmian.

Zmarł bardzo lojalny Niemiec

Zgon bar. Sprengera z Działynia

Gniezno, 3. 1.

Wczorajszej nocy o godz. 1.30 zmarł baron Henry Sprenger, właściciel ziemski w Działyniu, w powiecie gnieźnieńskim.

Chociaż baron Sprenger był Niemcem - ewangelikiem, miał jednak dużo zrozumienia dla Kościoła Katolickiego. M. in. darował ziemię pod cmentarz katolicki w Dębnicy, wspólnie z parafianami przyczynił się do rozbudowy ko-

ścioła katolickiego w Dębnicy i zamierzał podarować na rzecz kościoła katolickiego pewien obszar ziemi oraz wspierał Seminarium Duchowne w Gnieźnie.

W ubiegłą niedzielę sprzedał część swojego majątku, niepodlegającego parcelacji, 3.200 mórg p. Pałowskiemu w Lubowicach.

Zmarły liczył lat 66 życia i był szeroko znany w wielkopolskich sferach ziemiankich.

Budowa kanału Warta-Gopło

pochłonęła dotychczas 1 800 000 złotych

Gawrony, 3. 1.

Wskutek mrozów, w grudniu przerwano roboty przy budowie kanału Warta — Gopło. Wszyscy robotnicy, zebrani przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy ze wszystkich niemal powiatów Wielkopolski, zostali zwolnieni i wyjechali do swych stron rodzinnych. Obóz w Gawronach opustoszał.

Do tej chwili wydano na te roboty 1 mil. 800 tysięcy zł. Wykopano kanał do poziomu wody zaskórnej. Prace posunięto dalej, niż to przewidywano w planach. Roboty żelazo-betonowe przy budowie śluz w Morzysławiu i Pątnowie zostały również przerwane z powodu mrozu. Roboty betonowe przy niskiej temperaturze prowadzone być nie mogą, albowiem marznie woda, użyta do rozrabiania betonu. Prace przy śluzach zostaną jednak wznowione wcześniej od prac ziemnych, z chwilą, gdy nastąpi ocieplenie.

W roku 1939 przewiduje się dalsze wy-

datki w kwocie 3 700.000 zł. W planie robót przewiduje się przekopanie kanału aż do działu wód, przechodzącego przez t. zw. „góry ślesieńskie”. W tej okolicy wybudowane zostaną dwie śluzy, które będą regulowały poziom wody. W samym ślesieniu pobudowany zostanie nad kanałem most drogowo - kolejowy. Most kolejowy zbudowany również będzie na magistrali kolejowej Poznań — Kutno — Warszawa. Poza tym zbudowane zostaną mosty drogowe w miejscach, w których kanał przecina drogi. Z Konina do portu w Morzysławiu zbudowana zostanie szosa.

Siłami robotniczymi wykopano kanał do poziomu wody zaskórnej, głębsze bowiem prace bez użycia maszyn są niemożliwe. W r. 1939 prowadząca budowę kanału holenderska firma Ackermans i Van Haaren sprzedzi do Morzysławia nowoczesną pogłębiarkę ssącą - tłoczącą, przy pomocy której dokona się poblebienia kanału.

Występ Operetki Poznańskiej w Lesznie

Przedstawienie dla dorosłych i dzieci

W środę, dnia 4 stycznia o godz. 20.15 w sali Hotelu Polskiego wystawia Opera i Operetka z Poznania pod dyr. Zygm. Wojciechowskiego najpiękniejszą operetkę w 3 aktach Fr. Lehara p. t. „Tam, gdzie skowronek śpiewa”.

W rolach głównych wystąpią pp. Hanka Dobrzańska, Danuta Łęska, Halina Lubicz, Stan. Winięcki, Karol Koszela, Marian Nowakowski i inne. Tańce i ewolucje układu

H. Lubicz. Nowe dekoracje i piękne kostiumy uzupełnią to widowisko. Bilety w cenie od 75 gr do 2,50 zł do nabycia wczesniej w księgarni p. Chmary.

Bajka „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów”. Po poł. o godz. 16 (4-tej) odbędzie się specjalne przedstawienie tej przepięknej bajki muzycznej w 6 obrazach wg. Grimma ze śpiewami i tańcami. Ceny miejsc od 25 gr. do 1,— zł.

Piękne rezultaty akcji charytatywnej

Hojne obdarowanie ubogich przez Stow. Pań Miłosierdzia

Mogilno, 3. 1.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło gwiazdkę dla starców i dzieci przedszkolnych parafii mogileńskiej. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością ks. St. Obarski oraz pp. kierownicy szkół. Przy oświetlonej choince zaspiewano kolędy, po czym dyrektor Stowarzyszenia, ks.

St. Obarski, w pięknych słowach przemówił do licznie zebranych starców i dzieci.

Następnie przystąpiły panie do wydawania paczek żywnościowych i odzieżowych. Ogółem obdarowano 125 dzieci w wieku przedszkolnym oraz 225 starców. — Dla dzieci wydano 116 par trykotów, 5 par butów, 6 kompletów odzieżowych, 38 cza-

pek, 45 par pończoch, 6 sukienek, 62,5 kg cukru, 50 kg kawy, 125 bochenków chleba i 500 pierników.

Dla starców wydano 100 kg brzochowi-ny, 5 kg słoniny, 75 kg cukru, 225 bochenków chleba, poza tym większym rodzinom kawę, cykorię, kaszę, kaszkę, ryż, mydło, proszek do prania i zapałki.

Wydane dzieciom i starcom dary gwiazdkowe przedstawiają wartość 780 zł. Na obdarowanie dzieci uzyskało Stowarzyszenie 100 zł gotówki, 3 pary butów i 5 kg słoniny z Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Nie na tym jednak kończy się akcja wspierania ubogich, gdyż przez cały rok Stowarzyszenie wspiera starców przez wydawanie mleka, chleba, różnych artykułów spożywczych i odzieży.

Leszno

— Piękna gwiazdka w rydzyniejskiej ochronce. W sali Domu Oświatowego „Mala-ga” w Rydzynie odbyła się doroczna uroczystość gwiazdkowa. W szczerze zapelnionej sali milusińskimi i ich rodzicami, przy zapalanej choince popisowały się dzieci z Ochronki SS. Dominikanek. Przed oczyma widzów przesuwały się korowody krasnoludków, żołnierzyków, gwiazdek i aniołków. Pociężnie wyglądały 3-letnie krasnoludki, pięknie wypadł obrazek, przedstawiający Dzieciatko Boże w żłóbku w otoczeniu Matki Bożej, św. Józefa, aniołków, krasnoludków i żołnierzyków. Wielki trud, jaki włożyły SS. Dominikanki, aby nauczyć dzieciaki tańców, śpiewów i wierszyków dał dobre wyniki. Szczerze przemówił do dzieci ks. wik. Ratajczak. Po występach dzieci zostały obdarowane paczkami gwiazdkowymi.

— Zewnętrzne oznaczenie przedsiębiorstw. Dnia 25 grudnia zeszłego roku upłynął ostateczny termin zewnętrznych oznaczenia przedsiębiorstw. Wewnętrzny oznaczeniu mają być uwidocznione imię i nazwisko oraz ściśle określony rodzaj prowadzonego przemysłu względnie handlu. Jako zewnętrzne oznaczenie wystarczy tabliczka o poziomej długości 30 cm. i wysokości 15 do 20 cm. Napis na tabliczce ma być wykonany czarną farbą na białym tle. Wysokość liter w tym napisie wynosić ma dla imienia i nazwiska 2 cm, dla określenia zaś rodzaju przedsiębiorstwa 1 cm. Wszystkie napisy mają być w bezbłędnym języku polskim.

Kępno

— Samochód pocztowy wpadł na żelazną barierę. Wydarzyła się na peryferiach miasta, tuż przy torze, przecinającym szosę do Mikorzyna, katastrofa samochodu pocztowego. Z powodu gołolezdy i ostrego w miejscu tym skrętu tylny koła zarzuciły i samochód wpadł na żelazną barierę. Błotniki oraz przednie koła uległy zgięciu, poza tym uległy zbitiu szyby. Szofer odniósł liczne rany na głowie. Życiu jego nie zagroziła jednak niebezpieczeństwo. Do samochodu zaprzężono konie i odwieziono go do urzędu pocztowego w Kępnie.

Mogilno

— Walka z bezrobociem. Utworzenie komitetu do walki z bezrobociem nastąpiło z inicjatywy p. wójta Kaźmierowskiego w Gębicach pod Mogilnem. Na zebraniu konstytucyjnym uchwalono przystąpić do zaopatrzenia miejscowych bezrobotnych w najniezbędniejsze środki żywnościowe. Inicjatywa p. wójta Kaźmierowskiego zasługuje na najgorętsze uznanie.

— Szeregi KSM. rosną. Z inicjatywy p. Jana Świątoszczyka ze Stawisk pod Mogilnem, utworzony został w miejscowości Chabsko oddział Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Zebranie organizacyjne zaszczycili swą obecnością ks. Obarski i kierownik szkoły. Skład zarządu jest następujący: prezes — Jan Świątoszczyk, sekretarz — Tadeusz Paternoga i skarbnik — Henryk Przybylski.

— Herbatka z tańcami. Drużyna harcerska im. ks. Piotra Wawrzyniaka urządza w sobotę 7 bm. w sali Domu Katolickiego „tańczącą herbatkę”. Dochód przeznaczony na zakup sprzętu żeglarskiego. Impreza ta jest godną gorącego poparcia.

— Włamanie do kórnika. Kradzież drobiu zanotować należy znowu w Goryszewie pod Mogilnem. Nieznani sprawcy włamali się do kórników rolnika Szulgita, skąd zabrali wszystkie drób.

— Pożar stogów. Z nieustalanej przyczyny wybuchł na szkodę ziemianina p. Marcina Głowackiego w Witkowie pow. mogileńskiego, pożar. Spaliły się stojące na polu dwa stogi lnu. Strata wynosi 15 tys. zł. Stogi ubezpieczone były jedynie na 10 tys. złotych.

— Złodzieje grasują w Dzierżni. Nieznani złodzieje zakradli się do zabudowań gospodarczych p. T. Bufigo w Dzierżni pod Gębicami, skąd skradli 16 kaczek i 8 tuczonej gęsi. Poszkodowany oblicza stratę na 100 zł.

— Repertuar kina „Bałtyk”. Środa i czwartek 4 i 5 bm. fascynujący film „Na drapaczku chmur”, atrakcja, jakiej jeszcze nie było!

Niemcy obrażają Polaków

Pelplin, 3. 1.

W Pelplinie aresztowano pracownika niemieckiej firmy zbożowej — Ciechanowskiego, znanego szowinistę niemieckiego. Wymyślał on robotnikom od „durnych Polaków, którzy winni być zadowoleni, iż pracują w firmie niemieckiej.”

Niewątpliwie władze nasze zainteresują się bliżej tym niemieckim brutalnym.

Wyrzysk Drzymale

Wyrzysk, 3. 1.

W Augustynie pod Łobżenicą w powiecie wyrzyskim czynione są starania o zakup resztówki, znanej której w roku przyszłym zostanie otwarty uniwersytet ludowy im. Michała Drzymale.

W ten sposób zostanie uczczona pamięć zmarłego, którego doczesne szczątki spoczywają na terenie powiatu wyrzyskiego.

Nowe szosy na Zaolziu

Rybnik, 3. 1.

Rozpoczęto prace pomiarowe pod budowę nowej szosy, która połączy powiat frysztacki z powiatem rybnickim.

Stacja opieki w dawnej łoży

Świecie, 3. 1.

W budynku po zlikwidowanej łoży masonskiej w Świeciu (na Pomorzu) została otwarta stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Zbąszyń

— Odznaczeni Krzyżami Zasługi. W tych dniach odznaczony został za pracę społeczną p. Wincenty Owoc, urzędnik pocztowy Srebrnym Krzyżem Zasługi. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali pp. Piotr Dastych, Józef Garstka, Franciszek Fraćek, Józef Gordon, Jan Gröning, Leon Kromski, Piotr Kuliński, Wawrzyn Rysmann i Wawrzyn Żurek. Są to niepodległościowcy i przeważnie urzędnicy kolejowi.

— Uroczyste zakończenie roku. W sobotę dnia 31 grudnia na zakończenie roku o godz. 19 odbyło się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. Nabożeństwo odbyło się w kościele parafialnym przy licznych udziałem społeczeństwa katolickiego.

— Z Akcji Katolickiej. Zarządu wszystkich organizacji katolickich, działających w zakresie Akcji Katolickiej, uprasza się o jak najwcześniejsze podanie terminów swych walnych zebrań do zarządu parafialnej Akcji Katolickiej na ręce p. Różańskiego lub p. Krysińskiego. Zgłoszenia mają na celu podział delegatów na zebrania walne.

Konin

— Zgon znanej autorki. W dniu 1 stycznia zmarła w Koninie w wieku lat 89 literatka i autorka dzieł dla młodzieży, Zofia Urbanowska.

Najbliższa sensacja Poznania

Mecz z Berlinem początkiem świetlanej karty P. O. Z. B.

Poznań, 3. 1.

Któżby się nie zastanawiał nad tym, dlaczego boks poznański zmniejszył lotu, dlaczego jego prymat stał się naraz problematyczny i dlaczego nie jest już pierwszym miastem pięściarskim w Polsce. Przyczyn jest wiele. Inne miasta z Warszawą na czele, nie mogąc u siebie wychować czołowych bokserów i nie mając specjalnej szkoły, ani materiału, zaczęły wyciągać ręce po pięściarzy poznańskich. W ten sposób zaczęła się wędrówka „gwiazd”. Forlański, Polus, Sobkowiak, Piłat, Sipiński i wielu mniejszej wartości bokserów opuściło Poznań, który nie mając narazie narybku, zaczął się chylić ku upadkowi.

Obecny zarząd Poznańskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego rozwiązuje tą kwestię bardzo umiejętnie. Nie czeka na powrót „niekinierów”, lecz szuka następców wielkich nazwisk. To daje gwarancję, że tradycja twierdzy i stolicy pięściarskiej zostanie w Poznaniu.

To nie są głośne twierdzenia. — Przypatrzmy się pracy P. O. Z. B.

W okręgu jest obecnie już 18 klubów, z czego na prowincję (Leszno, Szamotuły, Ostrów, Września, Kościan, Wągrówiec i inne) przypada 13 klubów.

W tych klubach trenują instruktorzy — trenerzy.

— Przekonałem się — powiada znany sędzia ringowy i przewodniczący wydziału sportowego P. O. Z. B. p. Kazimierz Derda — że najlepszymi trenerami są byli zawodnicy. Do nich młodzi adepci pięściarscy mają zaufanie. Takiego Arskiego wyniki są wprost zdumiewające. Kadra natomiast tych instruktorów stale wzrasta.

Do podniesienia poziomu boks potrzebne są koniecznie spotkania międzynarodowe. To też P. O. Z. B. pertraktuje z Monachium, z którym Poznań będzie walczył po dojeździe do skutku umowy, z innymi miastami zagranicznymi i krajowymi.

Największą natomiast sensacją sportową Poznania będzie zbliżający się mecz bokserki z reprezentacją Berlina.

Spotkanie to odbędzie się 5 bm. w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Będzie to czwarte spotkanie zrzędu obu tych miast. Berlin do tego meczu wystawia silną reprezentację: Titsch, Schiller, Graaf, Nürnberg, Radlewski, Campe, Kiefer i Kleinholdermann.

Poznań przeciwstawia drużynę najlepszą, jaką obecnie można sobie wyobrazić z Koziołkiem, Szymurą, Sulczyńskim i obiecującym w wadze ciężkiej Białkowskim.

Spotkanie z Berlinem ma już swoją tradycję. Pierwszy mecz wygrał Poznań, drugi Berlin, a trzeci dał wynik remisowy. Gdy obecne spotkanie Poznań rozstrzygnie

na swą korzyść urosnie jego opinia, utrzyma się tradycja stolicy pięściarskiej Polski i będzie początkiem nowej dla Poznania ery.

Na pierwszy plan wybija się walka w wadze koguciej pomiędzy Schillerem a mistrzem Polski Koziołkiem. Koziołek stoczył dotychczas 133 walki z czego 22-krotnie walczył w spotkaniach międzypaństwowych i międzynarodowych. Dwukrotnie walczył z Graafem, przeciwnikiem Skaleckiego, przyczem raz wygrał i raz przegrał. Niewątpliwie 23 spotkanie międzynarodowe będzie się starał Koziołek rozstrzygnąć na swoją korzyść i tym samym przysporzyć dwa cenne punkty dla Poznania.

W wadze piórkowej atrakcyjnie zapowiadają się walka Skaleckiego z Graafem. Skalecki walczył dotychczas 36 razy i sionkowo wcześniej dostał awans do repre-

zentacji Państwowej. I tutaj dwa punkty Skalecki powinien dorzucić do ogólnego wyniku. Przeciwnik Skaleckiego — Graaf również dążyć będzie by uzyskać dla siebie wynik honorowy.

W wadze lekkiej Nürnberg zwyciężał każdorazowo swoich polskich kolegów ringowych a kwestią było czy zwycięży przez K. O. i w której rundzie. Szymczaka czeka niewątpliwie ciężka przeprawa ale mając wielką ambicję tego zawodnika oczekiwać należy walki również ciekawej.

W wadze półśredniej Jarecki mieć będzie za przeciwnika mistrza Berlina Radlewskiego, Polaka z pochodzenia. Walkę tę winien wygrać Jarecki ale i Radlewski ma podobno silne uderzenie. Początek tych ciekawych zawodów naznaczono na godzinę 19.30. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w f-mie Orbis, pl. Wolności.

SPORT POLSKI W DWUDZIESTYM ROKU NIEPODLEGŁOŚCI

W r. 1938 upłynęło 20 lat od czasu powstania pierwszych kadr sportowych w Polsce niepodległej. W ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu gmach sportu polskiego, którego fundamenty położone zostały pod koniec 1918 r., rozrósł się ogromnie zarówno wszcz, jak i wżwż. Obok doskonałych wyników, osiąganych przez naszych „asów”, możemy się już poszczycić dużym rozwojem sportu wszcz. Za granicą, dzięki wielu świetnym sukcesom znaczenie Polski poważnie wzrosło.

Aby sobie zdać sprawę z rozwoju sportu polskiego w ciągu lat 1918—1938, podajemy poniżej szereg ciekawych danych, pochodzących zarówno z pierwszych lat istnienia Polski Niepodległej, jak i ostatniego roku.

Pierwsza statystyka zrzeszonych sportowców, przeprowadzona 1919 roku, wykazała 43.228 sportowców, z których tylko część uprawia czynnie sport.

Bardzo znacznie wzrosła liczba urządzeń sportowych, mimo że w Polsce budowa urządzeń pokrywana jest wyłącznie przez skarb Państwa i gminy.

Zaznaczyć wypada, że w poradniach sportowo-lekarskich zbadano w 1937 roku 118.000 sportowców, tj. przeszło 35 proc. wszystkich czynnych zawodników.

Z danych poszczególnych związków sportowych wynika, że najpopularniejszym, najpotężniejszym związkiem sportowym jest Polski Związek Piłki Nożnej. Zrzesza on 1/3 wszystkich czynnych sportowców. W dniu 1 stycznia 1938 r. liczebność związku przedstawiała się następująco: Polski Zw. Piłki Nożnej — liczba klubów 882, członków 100.300.

BILANS SPORTU POLSKIEGO W R. 1938.
Bilans sportu polskiego w r. 1938 przedstawia się w poszczególnych działach następująco:

AUTOMOBILIZM I MOTOCYKLIZM
W sportach motorowych panowało w r. ub. duże ożywienie. Nasi automobilści i motocykliści urządzili szereg ciekawych i urozmaiconych imprez, zarówno w konkurencjach krajowych, jak i międzynarodowych, osiągając naogół dobre wyniki. Największą imprezą automobilistów był raid dookoła Polski, wygrany przez Rippera.

U motocyklistów najważniejszą imprezą był jak zwykle patrolowy raid dookoła Polski „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego” — Grand Prix Polski w konkurencji międzynarodowej wygrał Niemiec Bungertz.

Oznaką rozwoju sportu motorowego jest liczba pojazdów mechanicznych, która wzrosła prawie do 70.000.

Narciarstwo

Trener austriacki jeszcze nie przybył do Polski.

Zaangażowany przez PZPN trener austriacki Zingerle, który trenować ma naszych narciarzy w konkurencjach zjazdowych, wbrew zapowiedzi nie przybył wczoraj do Polski.

Przyczyny tego opóźnienia nie są wiadome. Dziś zarząd PZPN przeprowadzi telefoniczną rozmowę z Innsbruckiem dla wyjaśnienia powyższej sprawy.



Amerykańscy kapuziarze.

Amerykańscy lekkoatleci noszą obecnie modne kapuzy przy stroju sportowym. — Ochraniają one głowę a szczególnie uszy w okresie mrozów.

Wajsówna wychodzi zamąż

Podczas Świąt Jadwiga Wajsówna zaręczyła się ze znanym automobilistą łódzkim, prezesem Łódzkiego Klubu Motocyklowego p. Franciszkiem Grętkiewiczem. Ślub młodej pary odbędzie się w pierwszej dekadzie stycznia rb. w Pabianicach.

Mecz z Holandią odbędzie się w Warszawie

Mecz bokserki Polska — Holandia odbędzie się definitywnie w Warszawie w dn. 15 bm. o godz. 12 w sali cyrku warszawskiego.

Ustalony skład reprezentacji Polski wyglądać będzie następująco: waga musza: Rundstein Warszawa, waga kogucia — Sobkowiak (Warszawa), waga piórkowa — Skalecki (Poznań) waga lekka: Tomczyński (Warszawa), waga półśrednia — Lelewski (Inowrocław), waga średnia Sulczyński (Poznań), waga półciężka — Doroba (Warszawa) waga ciężka — Białkowski (Poznań).

Skład drużyny holenderskiej wiadomy będzie za kilka dni, Holendrzy przybędą do Warszawy w dniu 14 bm. wieczorem. — Sędzią neutralnym meczu będzie przypuszczalnie p. Saenger.

Pięściarstwo

Pięściarze HCP zaproszeni do Berlina

W dniach 10 stycznia Poliecyjny Klub Bokserki w Berlinie zaprosił na mecz zawodników H. C. P. Na zawody te H. C. P. wyśle 6 zawodników od wagi piórkowej do ciężkiej.

O mistrzostwo drużynowe Polski.

W niedzielę, dnia 8 stycznia br. o godz. 20-tej odbędzie się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy L. K. S. „Lecia” ze Lwowa a K. S. H. Cegielski na sali Ogrodu Zoologicznego.

Oba zespoły wystąpią w swych najlepszych składach, więc zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.



63]

Zachciało mu się jeść. Wstał, zalażył szablę, narzucił szynel i poszedł do klubu, który się znajdował o dwieście kroków. Romaszow chodził do klubu nie ulicą, ale bocznicami, położonemi wśród ogrodów i parkanów.

W jadalni, w sali bilardowej i w kuchni jarzyło się światło, rzucając odblask na podwórze, które zdało się w tem świetle brudniejszym, niedźniejszym, niż było w istocie. Okna były po otwierane. Po przez nie dolatywały rozmowy, śpiewy i stuk kul bilardowych.

Podporucznik już był koło tylnej oficyny i nagle zatrzymał się, złowiwszy uchem rozdrażniony, szycerzy głos kapita Sliwy. Znajdując się o dwa kroki od okna, dostrzegł przez nie swego dowódcę.

— Cała rota idzie jak jeden — raz, raz, raz! — mówił Sliwa, podnosząc to o paszczą dłoń — a to jedno, jakby na złość — o! o! jak kozioł. — Tu kome-

ndant parę razy utknął palcem w powietrzu. — To też bez ceremonii mu powiedziałem: zechciej łaskawco przejść do innej roty. Byłoby lepiej zupełnie z pułku wystąpić. Cóż z pana do diabła za oficer? Ot, wykrzyknik jakiś!

Romaszow przymrużył oczy, skurczył się. Wydało mu się, że jeśli ruszy się tylko, wszyscy spojrzą na niego. Bez ruchu postął minutę, czy dwie, potem starając się nie oddychać, chyłkiem przeszedł pod ścianą i, szybko przebiegłszy oświetloną ulicą, co prędzej ukrył się w cieniu sterczącego plotu.

Długo tego wieczoru krążył Romaszow po mieście, obierając najmniej ludne i ciemne ulice, nie wiedząc nawet po jakich błąka się. Nieraz zatrzymał się przed domem Nikołajewych, dziwnie odbijającym swemi białymi ścianami i zielonkowatym dachem od ciemności.

Za ciemno-czerwonymi firankami pałała się lampa. — „Najdroższa, czy ty czujesz, jak mi smutno, jak cierpię, jak

cię kocham” — wyszeptał Romaszow, robiąc płaczący wyraz twarzy i mocno cisnąć pierś rękoma.

Przyszło mu na myśl, kazać Aleksan drze odczuć go z oddali. Wtedy ścisnąwszy dłońe swe aż do bólu, a potem głowę, zaczął w najwyższym napięciu mówić, namiętnie wyteżając swą wolę:

— Spójrz w okno. Wstań z kanapy i spójrz w okno. Wyjrzyj, wyjrzyj, wyjrzyj. Czy słyszysz, rozkazuję ci natychmiast podejść do okna.

Ale firanki nie drgnęły.

— Nie słyszysz mnie! — z goryczą wyszeptał: — Siedzisz koło niego, przy lampie, jesteś spokojna obojętna i piękna. Och, Boże mój, Boże jakże jestem nieszczęśliwy.

Westchnął i zmęczony poszedł dalej.

Przechodził koło mieszkania Nazańskiego, ale tam było ciemno. Chwilowo Romaszow miał wrażenie, że w ciemnym pokoju ktoś biały chodzi, ale nie zdecydował się, zdjęty jakimś lękiem, wywołać Nazańskiego.

W parę dni, Romaszow przypomniał sobie, jakby jakieś dalekie senne widzenie, owe błąkanie się po mieście. Trudno byłoby mu powiedzieć jakim sposobem znalazł się przy cmentarzu żydowskim, który znajdował się za miastem na wzgórzu. Był pełen zimnych, jedna-

kowych kamieni, ponad którymi wisiała milcząca ciemność przestworów i poważnie królowała samotność. Ujrzał się później na drugim końcu miasta. A może to był sen tylko? Stał pośrodku długiej wybudowanej tamy, szeroko przecinającej Bug. Senna woda leniwie kołysała się pod jego nogami, monotonnie uderzając o ziemię, a księżyc milionami światełek załamywał się w pomarszczonej powierzchni, i zdało się, że to miliony srebrnych rybek igrają w wodzie, płynąc wąskim przesmykiem ku przeciwnemu brzegowi, pustce.

Pamiętał silny, słodki zapach akacji rozkwitłej.

Dziwne myśli pętały go w ową noc — smutne, to rozpaczliwe, to śmieszne. Najczęściej zdało mu się, jak niedoświadczonemu graczowi, że w istocie nic nie było okropnego, że piękny podporucznik doskonale spełnił służbę podczas ceremonialnego marsza przed generałem, zasłużył na ogólną pochwałę, a teraz wraz z innymi znajduje się w jadalni oficerskiego klubu, śmieje się i pije z innymi wino czerwone.

Za każdym razem jednak stawał w pamięci Fiedorowski, wymyślenie, oburzenie adiutanta, a potem rozmowa z Nikołajewym. Wtedy podporucznik znowu czuł się głęboko shańbionym i nieszczęśliwym.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

Kronika Poznańscy złotnicy przeciwko projektowi ustawy o prawie probierczym

Nowa ustawa wyszłaby na korzyść żydom

Poznań, 3. 1.

Wczoraj o godz. 20 w Domu Kupiectwa odbyła się konferencja „Zjednoczenia Zegarmistrzów, Złotników i Rytowników” w sprawie projektu ustawy o prawie probierczym, który w tych dniach będzie oddany pod obrady Sejmu. Projekt ten oparty jest na systemie przewencyjnym.

Rzemiosła i handel złotniczy w Polsce opierają się dotąd na niejednolitym prawie probierczym. Na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego istnieją urzędy probiercze i przymus urzędowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych (system

prewencyjny), gdy tymczasem w Polsce zachodniej złotnicy sami wybierają próbę na tych wyrobach.

Złotnicy poznańscy, jako mandatariusze wszechpolskiego złotnictwa chrześcijańskiego przedstawili p. wicepremierowi i ministrowi Skarbu, inż. E. Kwiatkowskiemu memoriał, w którym proszą o spowodowanie wycofania obecnego projektu ustawy o prawie probierczym oraz o spowodowanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zasadniczej zmiany swego stanowiska, a mianowicie do zarzucenia systemu przewencyjnego, a oparcie przyszłej jednolitej ustawy

polskiej o system represyjno-fakultatywny.

W uzasadnieniu swego memoriału złotnicy podnoszą zarzuty, a mianowicie twierdzą, że system przewencyjny nie dał dobrych wyników. Skrepował rozwój złotnictwa. Nie mogą bowiem rozwijać się środowiska złotnicze tam, gdzie nie ma urzędu probierczego. W Polsce istnieją 4 urzędy probiercze: w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie.

Na ziemiach zachodnich Polski istnieje system represyjno-fakultatywny, który przyczynił się do rozwoju złotnictwa. W Poznaniu istnieje 60 przedsiębiorstw złotniczych, oraz 700 na prowincji. Po wprowadzeniu projektu ustawy o prawie probierczym opartym na systemie przewencyjnym zniszczy złotnictwo zachodnio-polskie. Nie ulega wątpliwości, że unifikacja ustawy musi nastąpić, lecz powinna być oparta na systemie fakultatywności t. j. udzielaniu złotnikom prawa cechowania przy równoczesnym daniu możliwości uzyskania cechy urzędowej. Jest to jedyny system dający swobodę i rozkwit rodzimej wytwórczości.

Ciekawie przedstawia się ankieta, w której żydowskie zrzeszenia złotnicze wyopowiadają się za systemem przewencyjnym, a chrześcijańskie za fakultatywnym. Dlaczego? Otóż dlatego, że żydzi, którzy posiadają w Polsce w przybliżeniu 70 proc. wytwórczość i handel złotniczy w swoich rękach, boją się utracić tę dominującą pozycję. Zdają sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że przy wolności cechowania najważniejszą zaletą jest nie spryt kupiecki, lecz solidność kupca i fachowość rzemieślnika. Dzisiaj pod osłoną stempla, urzędowego kryją wiele wyzysku najemnych złotników, którym każą pracować sposobem chałupniczym w najgorszych, jakie tylko można sobie wyobrazić, warunkach.

Rada Ministrów uchwaliła projekt jednolitej ustawy o prawie probierczym opracowany przez Min. Przemysłu i Handlu. Niestety projekt ten nie idzie po myśli opinii i dezyderatów złotnictwa polskiego, opiera się bowiem na systemie przewencyjnym.

Projekt nowego prawa probierczego jest stanowczo uwstecznieniem w porównaniu z ustawodawstwem zagranicznym i niezgodny jest z opinią międzynarodową złotnictwa.

Dlatego wśród złotnictwa zachodnio-polskiego oraz chrześcijańskiego w innych ośrodkach — stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu spotkało się ze zrozumiałym rozgoryczeniem.

Przypatrzmy się temu, jak ta ustawa wyglądałaby w praktyce.

Pierścienek z brylantem wartości 1000 zł jest w oprawie ze złota wartości 40 zł. To złoto będzie, bo przecież musi być zbadane w urzędzie probierczym, a wartość kamienia nie, a będzie tylko zależało od uczciwości i fachowości złotnika.

Memoriał ten słusznie konkluduje:

„JWPan Wicepremier „myślał i myśli o tym, aby ta dzielnica odegrała w dźwiganiu życia gospodarczego kraju na wyższy poziom tę rolę, jaka jej przysługuje”.

Do tej roli czujemy się przygotowani i rolę tę pragniemy odegrać i spełnić obowiązków na naszym odcinku dla dobra całej Polski i o tę pomoc przeciw „dowolnym obcym receptom” gorąco prosimy”. Omi.

ECHA

Z konserwatywnej łączki...

Odkryty przez nas przed kilku dniami genjusz dziennikarski z ulicy Pocztowej, wyczerpawszy swoje encyklopedyczne wiadomości z dziedziny medycyny z szczególnym uwzględnieniem wszelkich przejawów grypy i jej leczenia — zaznajamia obecnie czytelników „Dziennika Poznańskiego” z niektórymi tajnikami lotnictwa.

I tak z wczorajszego „Dziennika” dowiadujemy się, że polskie Douglasy, kursujące na linii Warszawa — Berlin „pomalowane są na kolor stalowo-srebrny”.

Sądziłszy dotychczas, że kolor stalowo-srebrny jest kolorem duraluminium, z którego wykonane są samoloty i malowanie ich jest zbędne. Okazuje się tymczasem, że byliśmy w błędzie.

Encyklopedyczna wszechstronność konserwatywnego dziennikarza wzbudza u nas z każdym dniem coraz większe uznanie...

Posiedzenie Rady Miejskiej

zwolane zostanie w najbliższych dniach

Wobec uprawomocnienia się wyborów do Rady Miejskiej, w najbliższym czasie odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady.

Jak się dowiadujemy, ogłoszenia ter-

minu pierwszego posiedzenia spodziewać się należy już w nadchodzący czwartek, dnia 5 bm. Posiedzenie odbędzie się przypuszczalnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (x)

Przeszło 1000 bezrobotnych otrzymało pracę doraźną przy robotach miejskich

Poznań, 3. 1.

Pomiędzy bezrobotnymi a Miejskim Komitetem Obywatelskim do Walki z bezrobociem zaistniały zatargi na tle udzielanych zasiłków.

Dotychczas wydawane były bezrobotnym bony żywnościowe, ziemniaki i opał łącznej wartości od 20 do 28 zł miesięcznie. Obecnie Komitet dążył do tego, by bezrobotnych zatrudnić 10 do 12 dni w miesiącu z płacą 3 zł dziennie. W ten sposób bezrobotni zyskaliby 30 do 36 zł miesięcznie, a poza tym można byłoby przeprowadzić pewne prace dla dobra ogółu. Bezrobotni domagali się je-

dnak, by oprócz pracy wydawano im bony żywnościowe, jak dawniej, co jednak nie dałoby się przeprowadzić z powodu braku odpowiednich funduszy.

W rezultacie bezrobotni zgodzili się na projekt Komitetu. W poniedziałek rozpoczęło już pracę ponad 1000 robotników. Pracują oni przy budowie stadionu na Gdyniskim Przedmieściu, przy budowie parku im. Kasprowicza oraz w Wodociągach Miejskich.

W czasie mrozów, robotnicy otrzymywać będą bezpłatnie ciepłą strawę, która wydawać będzie 7 kuchni polowych.

Zjazd naukowy oficerów służby zdrowia

W dniu jutrzejszym rozpocznie się w Poznaniu piąty zjazd naukowy oficerów służby zdrowia pod przewodnictwem szefa departamentu zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. dr Stanisława Rouperta.

Zjazd trwać będzie trzy dni. W pierwszym dniu o godz. 8,00 rano odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Michała przy ul. Szkolnej, po czym o godzinie 9,00 nastąpi otwarcie zjazdu w sali wykładowej Zakładu Anatomii Opusowej Uniwersytetu Poznańskiego (ul. Rektora Świącickiego). Otwarcia dokona gen. Roupert a inauguracyjny wykład p. t.

„Zagadnienie służby zdrowia w wojnie integralnej jako zagadnienie demograficzne” wygłosi prof. dr Stefan Dąbrowski.

Zamknięcie zjazdu nastąpi w czwartek o godz. 19,35, po czym o godz. 21,00 odbędzie się koleżeńska wieczerza w restauracji hotelu „Bazar” W piątek uczestnicy zjazdu z wiedzą Szpitali Okręgowy, zakłady lekarskie Uniwersytetu Poznańskiego i osobliwości m. Poznania.

W ramach zjazdu, w dniach 4 i 5 bm., odbędzie się w Zakładzie Anatomii Opusowej U. P. pokaz środków farmaceutycznych oraz sprzedaż książek lekarskich po zniżonych cenach. (x)

Atak epileptyczny

Robotnik Szczepan Nowak, lat 36, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 3, uległ dziś o godz. 7,00 rano na ulicy atakowi epileptycznemu, doznając przy tym ran tłuczonych i ciętych głowy i twarzy.

Przechodzący w pobliżu posterunkowy zawezwał pogotowie ratunkowe (66-66), które udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, po czym Nowak o własnych siłach udał się do domu.

Kronika policyjna

— Znalaziono portmonetkę. W Komisariacie V. znajduje się damska czarna portmonetka z zawartością 25 groszy, znaleziona w dniu 2 bm. na moście Chwaliszewskim.

— Przybłąkał się pies. W Komisariacie VI. znajduje się przybłąkany pies owczarek maści ciemno-szarej.

— Chciał papierosa. Sobczak Bernard, zam. przy ul. Skrytej 4, zgłosił, że dnia 1 bm. o godz. 0,30 na ul. Łukaszczyca nieznanemu osobnik zażądał od niego papierosa. Wskutek odmowy osobnik ów pchnął go jakimś narzędziem w plecy. Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło Sobczaka, którego następnie odwieziono do do-

mu. Jako podejrzanego policja zatrzymała Stańko Edmunda, przy ul. Kanałowej 13.

— Pijanego najeżdżał samochód i zламаł mu nogę. Dnia 1 bm. o godz. 2,15 na ul. Półwiejskiej samochód osobowy nr. T 65-108 potrafił Trzeźniaka Józefa, zam. przy ul. Długiej 11, który doznał złamania lewej nogi. Trzeźniaka odstawiono do Szpitala Miejskiego. Trzeźniak, który był w stanie nietrzeźwym sam ponosi winę wypadku.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Dziś operetka „Szcześliwej podróży”. W środę po cenach popularnych operetka „Tysiąc i jedna noc”. Dyryguje kapelmistrz W. Buchwald. W czwartek „Gioconda”. Przedstawienie związkowe. Dyrekcji udało się pozyskać na jeden występ gościnny słynną primadonnę Opery wiedeńskiej Elene Nicolaidi, artystkę o fenomenalnym głosie i talencie aktorskim. Jej kreacja Carmen jest niezrównana i rzadko spotykana. Nicolaidi wystąpi w sobotę, dnia 7 bm. w roli tytułowej op. „Carmen”.

— Teatr Marionetek „Błękitny Pajac” w Pasażu Łuczaka. Codziennie o godz. 17 arcyfantastyczna bajka marionetkowa p. t. „Korona Króla Mroza”. Treść tej bajki przenosi rozbawionego widza do dziwniej krainy Króla Mroza i tam każde oglądać i przeżywać uczesne przygody wielkich ulubieńców dzieci: Kubusia Wsłodobylskiego i Grzesia Fujary. Wstęp 20 groszy od dziecka.

4

Środa

Kalendarz rzymsko-kalol.

Wtorek 3 Danieła
Środa 4 Tytusa

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne niskie 740 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 4 st. C., najniższa + 0,5 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 20 cm. Temperatura wody + 0,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskułapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Kurator dr Jakóbiec przechodzi

w stan spoczynku

Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego prof. dr Jakóbiec przejść ma z dn. 31 bm. na własną prośbę na emeryturę.

Następca prof. Jakóbca nie został jeszcze wyznaczony. (X)

Drugi wicedyrektor

Kolei Państwowych w Poznaniu

Dekretem p. ministra komunikacji mianowany został inż. Edmund Mizerski — dotychczasowy wicedyrektor Kolei Państwowych w Katowicach — drugim wicedyrektorem Kolei Państwowych w Poznaniu.

Inż. Mizerski objął urządowanie z dn. 1 stycznia br.

Poznań w holdzie św. Rodziny

Odbudować naród — to odnowić rodzinę.

Nic więc dziwnego, że wielcy mężowie stanu, wszelkie ugrupowania społeczne właśnie od rodziny, jako podstawowej komórki organizmu narodowego, rozpoczynają swą działalność. Odnowiamy rodzinę — zgo dnym chórem padają mocne hasła.

Odnowienie moralne rodziny może się dokonać tylko przez Chrystusa i w Chrystusie.

Tę prawdę stawia nam przed oczy zbliżająca się uroczystość ku czci św. Rodziny, która odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 12-jej w sali kinoteatru „Słońce”.

Na program jej złożą się: referat dr. Kucharka, radcy Prokuratury Generalnej „Zbliźmy się do Nazaretu”, recytacja oraz wianka nastrojowych koled.

Z miasta

— Po zgonie Romana Dmowskiego. Z powodu śmierci Romana Dmowskiego wywieszono na gmachach Uniwersytetu Poznańskiego flagi żałobne, ponieważ Roman Dmowski był doktorem honoris causa uniwersytetu. Tymczasowy prezydent m. Poznania wysłał na ręce p. Niklewiczowej de peszę kondolencyjną dla rodziny zmarłego, jako pierwszego laureata nagrody literackiej m. Poznania.

Z życia organizacji

— Tow. Przemysłowców „Dzwignia”, św. Łazarz. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 w lokalu „Tunel Łazarski”. Po zebraniu — ostatnie konkursowe strzelanie.

— Kolo Przyrodnio - Krajoznawcze przy Uniw. Powszechnym im. Jana Kasprowicza. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 19,30 w auli 6-tej Szkoły Powszechnej — św. Marcin 35. Referat z przeliczania pt. „Co słycać nad Zbruczem” — wygłosi prezes Kola mgr Siarzak.

Echa „Tygodnia propagandy przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego“

Doniosła inicjatywa Poznania spotkała się w całej Polsce z właściwym oddźwiękiem

Poznań, 3. 1.

Zainicjowany przez Związek Polski w Poznaniu Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich i Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijańskich — *Tydzień Propagandy*, objął teren całej Polski.

Centralna Związku Polskiego w Poznaniu ze swymi oddziałami, organizacja mi bratnimi i siecią ofiarnych mężów zaufania zainicjowała tę imprezę w przeszło 600 miastach, z główną uwagą na obszary centralne, wschodnie i południowe.

Z miast tych 15 proc. „Tygodnia propagandy“ nawet w najmniejszym zakresie nie potrafiło zorganizować. Złożyły się na to powody rozmaite. Żadnej propagandy, nawet z okazji Dnia Kupca Polskiego nie urządziło np. miasto powiatowe *Łubomł* na Wołyniu, posiadające aż 91 proc. Żydów. Prócz burmistrza i niewielkiej ilości urzędników — Polaków tam nie ma. Również nie działano nic w *Nieświeżu*, co wydaje się o tyle dziwniejsze, że jest tam już przecież kilkudziesięciu Polaków-kupców, którzy powinni by urządzić chociaż Dzień Kupca. Należy się dziwić, że nawet w półmilionowej *Łodzi* zrobiono około tej imprezy bardzo niewiele. „Tydzień propagandy“ miał być egzaminem gospodarczego patriotyzmu i próbą mobilizacją sił polskiego mieszczaństwa. Okazało się, które miasta zdolne są do „dźwigania Polski wzwyż“. Po ciesząc się, że prawie 85 proc. miast zaczyna to rozumieć.

W niektórych miastach impreza „Tygodnia Propagandy“ trwała cały miesiąc np. w *Grodnie*, *Baranowiczach*, w niektórych 14 dni np. w *Kaliszu*, a w niektórych np. w *Krakowie*, *Lunińcu*, *Koninie*, *Piotrkowie Trybunalskim*, *Śniatynie*, *Lwowie*, *Płońsku*, *Kielcach*, *Chorzowie*, *Końskich*, *Zamościu*, *Toruniu*, *Sarnowie*, *Andrychowie*, *Wilnie*, *Mielcu* — Tydzień Propagandy zorganizowany był celowo i oryginalnie.

W całej Polsce z okazji „Tygodnia Propagandy“ ulotek uświadamiających różnej treści rozeszło się ponad 1 milion. Sama Centrala Związku Polskiego w Poznaniu rozesłała na Polskę pół miliona ulotek w pięciu odmianach i dwadzieścia tysięcy plakatów kolorowych, propagujących hasło: „Swój do swego po swoje“. Niezależnie od ulotek, nalepek itp. innych organizacji.

Skutek tej akcji jest poważny i dawał się już zauważyć w okresie przed-gwiazdkowym — Polski Kupiec, rzemieślnik i polski towar coraz bardziej zyskuje należne mu prawo pierwszeństwa.

Gwiazdka u pracowników gastronomicznych

W okresie Świąt Bożego Narodzenia odbyła się staraniem Związku Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych w Poznaniu w lokalach własnych przy ul. R. Szymańskiego 3 doroczna gwiazdka dla bezrobotnych i wdów po zmarłych członkach.

W imieniu zarządu Związku w serdecznych słowach przemówił do zgromadzonych prezes organizacji Bronisław Dukat, składając życzenia i dzieląc się z nimi oplatkiem, oraz członkiem zarządu, Feliks Talarzewicz, który podniósł znaczenie uroczystości gwiazdkowej i zachowanie pięknej tradycji.

Przy choince i wspólnej herbatce odśpiewano szereg pięknych koled.

Z doraźnej pomocy gwiazdkowej skorzy stało 111 osób.

Listę podziatu ustaliła komisja z grona koleżeńkiego przy udziale członków komisji rewizyjnej i zarządu Związku.

Fundusze gwiazdkowe uzyskano z dobrowolnych datków pracujących.

Ofiarodawcom, i wszystkim życzliwym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości, składa zarząd Związku serdeczne podziękowania.

przed konkurentem choćby najbardziej reklamowanym, ale żydowskim lub innym, obcym.

Poznań zaś może być dumny, że stąd właśnie wyszła inicjatywa zorganizowania tej doniosłej imprezy.

Rozpoczęły się „Dni Przeciwgruźlicze“

Odwiedzajmy wystawę przy ul. Koziej 8

Poznań, 3. 1.

Są sprawy naglące, wymagające szeregu działań i wielkiej pracy, do których trzeba ciągle nawoływać społeczeństwo. Do tych spraw należy walka z gruźlicą.

Kinoteatr „SŁOŃCE“ Kinoteatr

Dziś, w środę, dnia 3 stycznia
wielka Premiera

Wspaniałe arcydzieło filmowe wytw. „Warner Brothers“ realizacji Michała Kurtyza świetnego twórcy filmów „Kapitan Blood“ i „Szarża lekkiej Brygady“

Batalia Nieustraszonych

W rolach głównych:
Olivia de Havilland
George Brent
Claude Rains

Arcydzieło, sfilmowane całkowicie w kolorach naturalnych!

Epopoeja filmowa z życia awanturniczych poszukiwaczy złota!

Dramat ludzi kochających złoto i kobiety! Przepiękne krajobrazy! Mistrzowska reżyżura! Porywające tempo! Wstrząsające efekty! Koncertowa gra!

„Słońce“ dla Wszystkich!
Wszyscy do „Słońca“

W walce z chorobą, która jest połączona z różnymi innymi z życia dnia powszedniego ludności, tak jak gruźlica, każdy naród działa odrębnie, w zależności od tych

Tragiczny finał pierwszej ślizgawki

Na swą pierwszą w obecnej zimie ślizgawkę wybrał się 13-letni Jan Kozłowski ze wsi Tręby, pod Mogilnem. Dla skrócenia sobie drogi do stawu wybrał drogę krótszą przez nadbrzeżne trzcinie. Niestety chciało, że lód był w tym miejscu bardzo cienki. Wskutek załamania się chłopczyk począł tonać, jednakże nadbiegli w ostatniej chwili koledzy wyratowali go przy pomocy drągów. W następstwie wypadku uratowany zapadł na zapalenie płuc i mózgu. Stan jego budzi poważne obawy.

Sytuacja Polski wyróżnia się niekorzystnie wśród innych narodów Europy tym, że jest w stosunku do nich opóźniona o kilkadziesiąt lat wprawdzie nie z naszej winy. Z powrotem samodzielności politycznej i ta dziedzina służby publicznej znalazła oddanych pracowników o gorącym entuzjazmie.

Lecz w szarej oodziennej pracy entuzjazm nie wystarczy, musi istnieć plan pracy, środki materialne i oddziały żołnierzy.

Sztabem generalnym w tej walce jest Polski Związek Przeciwgruźliczy, który w dniach od 1 do 7 bm. organizuje tydzień przeciwgruźliczy.

Program tygodnia „Dni przeciwgruźliczych“ w Poznaniu przewiduje dnia 2 bm. rozpoczęcie rozsprzedaży znaczków i nalepek przeciwgruźliczych, dnia 3 bm. otwarcie wystawy przeciwgruźliczej o godz. 12 w lokalach miejskiej Stacji Opieki nad płucno-chorymi przy ul. Koziej 8; dnia 4 bm. wykład doc. dr. Zeylanda w sali Śniadeczkich w Coll. Medicum ul. Fredry 10 o godz. 20; dnia 5 bm. wykład doc. dr. Łabendzińskiego w sali j. w. o godz. 20; o godz. 22 dialog w radio; dnia 6 bm. zbiórka uliczna; dnia 7 bm. wieczór zamknięcia wystawy przeciwgruźliczej.

Kto zatem ceni zdrowie swoje, swej rodziny i swych współobywateli, ten w bieżącym tygodniu posłucha wykładów radiowych, wykładów w Coll. Medicum, wygłoszonych przez cenionych prelegentów, lub pójdzie obejrzeć skromną wystawę w Poradni przy ul. Koziej 8.

Pędzący samochód zabił na miejscu handlarza

Nieludzki zofier zostawił zwłoki zabitego na szosie i zbiegł w niewiadomym kierunku

Mogilno, 3. 1.

W sobotę sylwestrową stracił w tragicznych okolicznościach życie ogólnie szanowany mieszkanie Kwieciszewa, handlarz bydła, śp. Stanisław Narożniak.

Krytycznego dnia śp. Narożniak wyjechał z rana rowerem w drogę za kupnem świń, a gdy powracał w godzinach wieczornych od strony Strzelna do domu, tuż pod Kwieciszewem najechał na niego podczas mijania nieznanemu samochód i wielką siłą pędu zabił go na miejscu.

Nieludzki kierowca samochodu odjechał po wypadku w dalszą drogę, pozostawiając zwłoki zabitego na szosie.

Zwłoki śp. Stanisława Narożniaka zauważył dopiero wieczorem o godz. 10 jadący rowerem z powiatu konińskiego do Żnina p. Walczak, który zawiadomił natychmiast o wypadku sołtysa z Kwieciszewa, p. Kazimierza Jankowskiego.

Na miejsce wypadku przybyła poli-

cja ze Strzelna i policja rejonowa z Gębic. W tragicznie zmarłym pomimo zniekształconej twarzy, rozpoznano śp. Stanisława Narożniaka z Kwieciszewa. Ślady na miejscu wypadku wskazują, że samochód podczas mijania jechał nieprzepisowo — lewą stroną — i najechał na tragicznie zmarłego z przodu.

Śp. Narożniak doznał głębokiego wgniecenia górnej szczęki i rozcięcia dolnej, wybitcia wszystkich zębów, złamania kości nosowej oraz wielkiej ciętej rany ponad lewym okiem. Po spisaniu protokołu przez policję zwłoki oraz strzaskany rower przewieziono do wioski i umieszczono w salce gminnej w Kwieciszewie, zabezpieczając je do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej, która oględzin zwłok dokonała we wczorajszy poniedziałek.

Śp. Stanisław Narożniak osierocił 10 dzieci, w tym troje jeszcze małych.

Skradziono samochód

MARKI „CHEVROLET“

W dniu 20. 12. ub. r. skradziono w Gnieźnie na szkodę Marcina Kretkowskiego samochód osobowy marki „Chevrolet“ rocznik 1929 przyniszczony, nr. rej. T. 65-328, nr. silnika 97-747, nr. podwozia 9077, koloru wiśniowego z czarnym dachem.

Jako sprawcę tej kradzieży ujawniono Mariana Piechowiaka, syna Antoniego i Wa-

lentyny z d. Antkowiak, nr. 7. IX. 1910 w Wronkach, szofera, ostatnio zam. w Poznaniu przy ul. Piotra Wawrzyniaka 9, obecnie ukrywającego się. Piechowiak poszukiwany jest w 15 wypadkach za kradzieże samochodów, motocykli i innych rzeczy.

Osoby znające miejsce pobytu Piechowiaka uprasza się o powiadomienie najbliższej jednostki P. P. lub Wydziału Śledczego.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWIŃTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE

Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.

EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy sklepy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepezyński
Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.

Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.

Oddział: Drogerja „Universem“ ul. Fr. Ratajczaka 38.

Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły białe.

Zyrandole Radioaparaty
IDASZAK i WALCZAK
św. Marcin 18
przy Fr. Ratajczaka, Tel. 14-59

Stuchamy RADIĄ

Środa, dnia 4 stycznia 1939 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,05 „Nasz koncert“ — audycja dla młodzieży w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. — 16,00 Dziennik południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Recital wiołonczelowy w wykonaniu Waleriana Doca. 17,00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu“ — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język“. 18,40 „Dyskutujemy“: „Wędrownka do miasta czy rozwój wsi“. 19,00 „Pociąg w nieznanie“ — audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 20,35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. — Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Opowieści o Chopinie: „Mazurki“ — w opracowaniu Karola Stromengera, przy fortepianie Henryk Sztompka. 21,45 „Cyklon“ — powieść mówiona. 22,00 Folklor różnych krajów: „Grecja“ — audycja w opracowaniu dr. Alicji Simonówny (płyty). 22,40 Wiedza i książka: „Ścieżka obok drogi“ — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Poznań. 8,00 Program na dziś. 8,05 Nasz koncert poranny. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Z muzyki słowiańskiej. Płyty. 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 Przegląd prasy rolniczej. 18,10 Brahms-Dvorak: Trzy tańce węgierskie. 18,15 „Młodzież a literatura“ — felieton literacki. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Toscanini dyryguje orkiestrą nowojorską. Płyty. 22,20 „Z tygodnia na tydzień“ — kabarecik literacki. 22,35 Muzyka taneczna. Płyty. 23,05 Zakończenie programu.

19,35 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „Lunatycka“ — opera. 21,00 Sztokholm. Koncert orkiestrowy.

OPOWIEŚ O CHOPINIE przez radio.

Rozdział radiowej opowieści o Chopinie dn. 4 stycznia o godz. 21,00 omówi Mazurki. Jest to dzieło tak wszechstronne, tak bardzo związane zarówno z dzieciństwem Chopina, jak i jego przeżyciami na emigracji, jego usposobieniem i życiem uczuciowym, że mogłoby objąć tomy rozważań i opisów. W audycji radiowej dzieło ten przedstawiony zostanie w jasnym skrócie. — Część muzyczną powierzono tym razem znakomitemu pianinie Henrykowi Sztompce.

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na audycję o godz. 22,00, w której przedstawiony zostanie folklor muzyczny Grecji. Audycję opracowała dr. Alicja Simonówna.

RADIOWY DIALOG DYSKUSYJNY.

Wiemy, że na wsi polskiej istnieje wielkie bezrobocie. Znaną są również ujemne skutki tego zjawiska. W dążeniu do rozwiązania tego problemu zarysowują się dwa poglądy. Jeden z nich stwierdza, że jedyną drogą do usunięcia bezrobocia jest uprzemysłowienie kraju i odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast. Drugi pogląd zaś stwierdza, że właściwym sposobem wyjścia z ciężkiej sytuacji jest obok parcelacji, rozwój przemysłu rolnego chałupnictwo na zasadach spółdzielczych i wielkie roboty publiczne, zatrudniające niewykwalifikowaną ludność wiejską. Oba te prądy myślowe przedstawione będą w dialogu radiowym dnia 4 stycznia o godz. 18,40 pomiędzy Jerzym Michałowskim i Zbigniewem Strzemboszem.

TELEGRAMY

Buta pruska w Gdańsku

Atak narodowych socjalistów na niezawisłość Wolnego Miasta

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 3. 1.

Plany narodowych socjalistów gdańskich na rok 1939 już omówiliśmy. Pewne światło na poczynania te rzucały oświadczenia Forstera i Greisera z okazji Nowego Roku. Oficjalne wypowiedzi były niezwykle blade. Zdawało się, że Forster nie ma już nic do powiedzenia. A jednak w czasie oficjalnych przyjęć, kiedy to inni dygnitarze narodowo - socjalistyczni składali Forsterowi życzenia, był on mniej powściągliwy i prokował. Mógł zresztą pozwolić sobie na to, kiedy prezydent Senatu Greiser razem z senatorami udał się na ratusz gdański, by złożyć życzenia Forsterowi, dając tym najdokładniej do zrozumienia, że rządy w Gdańsku nie spoczywają, jak to się niektórym zdaje, w ręku Senatu, ale w ręku partii.

Forster zapowiedział, że rok 1939 w poczynaniach partii narodowo - socjalistycznej zapisze się złotymi zgłoskami. Przebudowa ustroju gdańskiego zostanie zakończona. Niemieckość obali wszelkie granice zakreślone traktatem narzuconym Niemcom. Jeżeli chodzi o Gdańsk, to Forster stwierdził, że przemiany i ewentualne włączenie Gdańska do Niemiec ma zostać dokonane za zgodą wielkich mocarstw europejskich. W tym celu Forster uda się raz jeszcze do Anglii, gdzie przeprowadzi decydujące rozmowy. Mówiąc o kwestii żydowskiej Forster stwierdził, że obecnie na zachodzie nastąpiło już uspokojenie i rygorystyczne załatwienie kwestii w Gdańsku nie stoi już na przeszkodzie do prowadzenia rozmów odnośnie przyszłości Gdańska.

Przyjęcie noworoczne równocześnie posłużyło za pewnego rodzaju pożegnalne przyjęcie. Forster bowiem w najbliższych dniach udaje się do Berlina, a potem do Berchtesgaden, gdzie ma być przyjęty przez Hitlera. Po tej audiencji Forster uda się na urlop, który spędzi w Bawarii, przy czym urlop ten przerwie na pewien czas, by udać się do Rzymu, a po tym do Londynu. Forster chciałby również udać się do Paryża, ale sprawa ta zależą będzie od rozwoju sytuacji wewnętrznej we Francji.

Forster zamierza znowu zwrócić na siebie uwagę opinii politycznej Europy, przy czym wtajemniczeni twierdzą, że specjalnie zależy Forsterowi na usunięciu instytucji Komisarza Ligi Narodów.

Jeżeli chodzi o wyjazd Forstera, to zaskoczył on również narodowych socjalistów gdańskich, którzy zdziwili się tym, że kierownictwo partii na czas nieobecności Forstera powierzone Hessowi, jednemu z działaczy narodowo - socjalistycznych w Gdańsku, który już od dłuższego czasu wysuwany był jako następca Forstera. Pominiecie Greisera w tym wypadku wytłumaczono

złym stanem jego zdrowia. Wtajemniczeni twierdzą, że pominiecie jest dalszym ciągiem niesnasek panujących między Forsterem a Greiserem.

Pierwsze dni roku 1939 w Gdańsku są ciekawe. Widać niesłychany pośpiech w realizowaniu pewnych planów. Zdaje się, że pośpiech ten jest wynikiem pewnych posunięć niemieckich na arenie polityki międzynarodowej, które mają dla problemów gdańskich stworzyć bardzo przychylny grunt.

Jeżeli chodzi o Forstera, to utemperowany w roku ubiegłym przez kanclerza Hitlera tupet jego znowu rozchylał się. Czynniki odpowiedzialne za bieg wypadków wskażą niewątpliwie temu panu odpowiednie ramy postępowania.

Dla nas wypowiedzi Forstera posiadają wartość ostantacyjną w zamierzeniach narodowych socjalistów gdańskich. (S)

Daladier na Korsyce

Paryż, 3. 1. (PAT)

Podróż premiera Daladier na Korsykę i do Airyki Północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym i przedmiotem



Daladier opuszcza Paryż

zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej.

Fakt, iż w podróży premierowi Daladier, który piastuje również tekę obrony narodowej, towarzyszą szefowie sztabów

armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie dziś stara się podkreślić cała prasa paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

Wajaccio powitał premiera minister Campinchi w otoczeniu miejscowych notabłów. W Bastii, dokąd Daladier przybył o godz. 15 m. 15, oczekiwali go wszyscy merowie z Korsyki. Po złożeniu przez premiera wieńca przed pomnikiem poległych na polu chwały, odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie, podczas którego wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

W przemówieniu wygłoszonym na powitanie premiera Daladier, burmistrz Bastii przypomniał, że w wielkiej wojnie 40.000 Korsykanów oddało życie za swoją francuską ojczyznę. „Korsyka, oświadczył, poświęci ostatniego obywatela w obronie każdej piędzi ziemi francuskiej”. Po wylczeniu wszystkich wielkich Francuzów pochodzenia korsykańskiego mówca zakończył: „Chcemy żyć i umierać jako Francuzi, ponieważ Francja dała nam pokój, sprawiedliwość i wolność”.

Po krótkim podziękowaniu premiera Daladier, zebrany tłum odśpiewał Marsyliankę, po czym premier udał się z powrotem na pokład krążownika „Foch”.

Morskie warsztaty pracy

Echa noworocznego przemówienia mgr. Sokola

Gdynia, 3. 1.

Komisarz Rządu mgr. Sokół, przyjmując od społeczeństwa gdyńskiego życzenia noworoczne dla Prezydenta R. P., Marszałka i Rządu, wygłosił dorocznym zwyczajem przemówienie, w którym

podkreślił specjalne potrzeby Gdyni na najbliższą przyszłość. Komisarz Rządu mgr. Sokół w przemówieniu swoim powołał się na ostatni swój odczyt, podkreślając, że narazie spełniony został wstępny program gdyński, a w przyszłości należy Gdynię przygotować do wielkich zadań, które ma do spełnienia.

„Wolamy więc — mówił mgr. Sokół — o wielki morski program gospodarczy. Wolamy o morskie warsztaty pracy w mieście portowym, o dyspozycję handlu zagranicznego z siedzibą w Gdyni. Pragniemy, aby znikła tu i owdzie panująca psychoza, że Gdyni starczą dźwigi i magazyny. Pragniemy, aby przestano dowodzić, że Gdynia nie wytwarza koniunktury, lecz żyje z koniunktury. Pragniemy najwięcej młodzieży polskiej szkolić w morskich warsztatach pracy”. Mgr. Sokół wezwał wszystkich do realizowania tych zadań, których Polska spodziewa się od Gdyni. (Kj)

Montagu Norman jedzie do Berlina

Londyn, 3. 1. (PAT).

Jak podają dzienniki londyńskie, gubernator Banku Angielskiego Montague Norman udaje się jutro do Berlina w charakterze całkowicie prywatnym. Montague Norman jedzie do Berlina wraz z małżonką jako gość przesa Banku Rzeszy dr. Schachta, aby być obecnym na uroczystości rodzinnej państwa Schachtów, a mianowicie chrzcinach wnuka dr. Schachta.

U.S.A. zagrożą Japonii embargiem towarów japońskich

Waszyngton, 3. 1. (PAT)

Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył przedstawicielom prasy:

„Jeżeli Japonia nie udzieli przychylniej odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską w sprawie polityki „drzwi otwartych” w Chinach, Stany Zjednoczone będą zmuszone przedsięwziąć środki odwetowe, a w

szczególności zarządzić embargo na towary japońskie. Embargo to mogło być wprawdzie dekretem prezydenta, zgodnie z ustawą o taryfach celnych a uzupełnione mogłoby być nawet przez uchwałę kongresu, wstrzymując wszelki wywóz towarów amerykańskich do Japonii”.

Sen. Pittman oświadczył, że wyraża tylko swe osobiste poglądy.

Tragedia kapitana statku

Przez dwa dni utrzymywał się na powierzchni morza

Władysławowo, 3. 1. (PAT).

Rybak L. Deling w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwłoki rybak polski usiłował wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący z nimi kuter niemiecki zwłoki zagarnął do sieci.

Okazało się, że były to zwłoki kapitana stateczku duńskiego, który wioził drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu. Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po 2 dniach od chwili wpadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. Zgon nastąpił na skutek skostnienia od panującego zimna.

Instalacja ks. infułata Prądyńskiego

W archikatedrze poznańskiej odbyła się dziś uroczysta instalacja ks. infułata Prądyńskiego jako prałata - kustorza kapituły metropolitalnej.

Po odczytaniu bulli Ojca Świętego ks. infułat Ruciński wprowadził ks. prałata Prądyńskiego do grona członków - kapituły. Mszę św. cichą odprawił przed wielkim ołtarzem nowy prepozyt kapituły ks. biskup Dymek.

Dyr. Miśkiewicz zwolniony z aresztu

Donosiliśmy przed kilku dniami o aresztowaniu b. dyrektora banku Miśkiewicza w związku z doniesieniem niejakej Marii Białeckiej.

Obecnie dyr. Miśkiewicz został z aresztu zwolniony.

— **Koncert symfoniczny.** Na następnym koncercie Orkiestry Symfonicznej dnia 10. bm. wystąpi słynny pianista - wirtuoz Mikołaj Orłow, w którego interpretacji usłyszymy koncert s-moll Schumanna. Dyrygentem koncertu symfonicznego jest Dyzdźław Jahnke, pod którego dyrekcją orkiestra odegra Beethovenia Symfonię VI (pastoralną) oraz uwerturę Glucka „Ifigenia w Aulidzie”.

Zapowiedzi ślubne

Budowniczy instrumentów muzycznych Zygmunt Szymański i Pelagia Szymańska; ślusarz Piotr Mydlarz i Bożena Graczykówna; stolarz Bolesław Wiśniewski i Eugenia Worona z Goniądza pow. Białostok; kołodziej Roman Banaś i Helena Maćkowiakówna.



Zmarli

Franciszek Szymański, kotlarz monter, 77 l. Jan Libert, robotnik, 64 lata. Apolonia Goderska z domu Szymańska, 27 lat. Stanisław Nowakowski, asystent miejski, 28 lat. Henryk Sommerfeld, 6 mies. 19 dni. Stefania Muszyńska, gospodyni, 74 lata. Cecylia Borowiczowa z domu Kern, wdowa, 70 lat. Felicja Szewczykowa z domu Tuszyńska, 33 lata. Franciszek Figaszewski, em. konduktor tramwajowy, 78 lat. Teodor Orłowski, listonosz, 49 lat. Antoni Banachowski, handlarz, 73 lata. Maria Łukaszykówna z domu Grainert, wdowa, 77 lat. Maria Chołścińska z domu Rylewska, wdowa, 58 lat.

Antoni Zielce, robotnik, 58 lat. Andrzej Stachowiak, rencista, 79 lat. Otolia Uderska z domu Karpińska, wdowa, 69 lat. Stanisław Kurnatowski, ziemianin, 82 lata. Franciszek Aniołka, rolnik, 28 lat. Weronika Wojtkowiakówna, kucharka, 63 lata. Wiktoria Opolska z domu Dynkowska, wdowa, 78 lat. Kazimierz Hampel, mistrz malarski, 67 lat. Janina Czaplicka, bez zawodu, 29 lat. Stanisław Grzelak, robotnik, 26 lat. Alfons Leon Kaczmarek, urzędnik prywatny, 37 lat. Wiktoria Brodowska z domu Nowicka, wdowa, 50 lat. Agnieszka Thon, bez zawodu, 80 lat. Bronisława Rybacka, służąca, 31 lat. Jan Nowak, 1 mies. Katarzyna Wodzińska z domu Kamińska, 67 lat. Pelagia Pawlakowa z domu Krzyżankówna, 25 lat. Maria Sekretarczyk z domu Sronówna, 36 lat. Stanisława Sawińska z domu Szarzyńska, 34 lata. Eugenia Warkowska z domu Filipiakówna, 34 lata.

NADESLANE

Km. VII. 2189/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VII rewiru, Wincenty Potacek, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbicice Nr 66, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 stycznia 1939 r. o godz. 11,30 w Poznaniu, ulica Górna Wilda Nr. 134 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 1 klacz kara — tylne pięciny białe, ur. w 1923 r.

2. Szopa otwarta na drewnianych postawach, kryta deskami, 15 m długa, 8 m szeroka i 3,50 m wysoka.

3. Kantówka, 30 sztuk 120 m. oszacowanych na łączną sumę zł 572,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 15 grudnia 1938 r.

(—) Potacek,
Komornik.

Km. 626/37

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach, Ignacy Dawid, mający kancelarię w Pobiedziskach, ul. Gnieźnieńska Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1939 r. o godz. 9-tej w Kacznynie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Piotrowskiego w Kacznynie, składających się z: 1 żniwiarki, 1 opylacza, 1 siewnika, 1 kosiarki, 2 plugów dwu-skbowych i 1 pluga sacka, oszacowanych na łączną sumę zł 1040 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 2 stycznia 1939 r.

(—) Dawid,
Komornik.

Okres obniżki składek ubezpieczeniowych należy przedłużyć

W dniu 30 marca 1939 r. traci moc obowiązującą ustawą o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenia społeczne, która miała na celu zwiększenie siły nabywczej szerokich warstw ludności. Okres składek ulgowych, rozpoczęty z początkiem 1936 r. miał być również wykorzystany do przeprowadzenia prac nad reformą obecnego systemu ubezpieczeń społecznych jednak sprawa ta nie posunęła się naprzód. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Minister. Opieki Społecznej, z wnioskiem o przedłużenie okresu obniżki składek ubezpieczeniowych do dnia 31 marca 1940 r. przy czym do tego terminu powinna już być przeprowadzona reforma systemu ubezpieczeń społecznych, która by, zapewniając konieczną i realną pomoc warstwom

ekonomicznie słabszym, brała jednak pod uwagę rzeczywiste możliwości ekonomiczne Państwa.

Za przedłużeniem o dalszy rok okresu obniżki składek przemawia fakt, iż zarządzenia wyjątkowe, zwiększające obciążenia z tytułu podniesienia norm podatku dochodowego i wprowadzenia podatku specjalnego nie zostały dotychczas cofnięte, a związane z tym ulgi w innych dziedzinach zostały nadal utrzymane.

Powrót w chwili obecnej do poziomu składek z przed 1.1.1936 r. przyniósłby życiu gospodarczym i światu pracy zwiększenie ciężarów z tytułu ubezpieczeń społecznych, nie usuwając podnoszonych obaw co do możliwości wywiązania się w przyszłości ubezpieczeń długoterminowych z ich obowiązków ustawowych

Projekty rozporządzeń o zryczałtowanych podatkach obrotowym i dochodowym

Ministerstwo Skarbu nadesłało Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych do zaopiniowania projekty rozporządzenia Ministra Skarbu o poborze podatków obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940.

Na terenie samorządu przemysłowo-handlowego referaty w tych sprawach opracowują Izbę Przemysłowo-Handlowe: Warszawska (podatek dochodowy) i Lubelska (podatek obrotowy).

Dancing Karnawałowy Polskiego Białego Krzyża

W sobotę 14 stycznia 1939 r. Włocławskie Koło Polsk. Białego Krzyża urządza „Dancing karnawałowy” w Salonach Towarzystwa Wioślarskiego. Powstały specjalnie w tym celu Komitet dokłada wszelkich starań, aby urozmaicić tę doroczną imprezę Białokrzyżską.

Nie wątpimy, iż wszyscy Człon-

kowie i Sympatycy Polskiego Białego Krzyża z Włocławka i okolicy znajdują się na tej przemysłowej imprezie karnawałowej i zdokumentują swą obecnością pełne zrozumienie pracy Białego Krzyża i swe gorące uczucia dla naszej armii.

Najładniejsza taksówka Włocławka rozbita

W noc sylwestrową obok kościoła św. Witalisa z niewyjaśnionych dotąd powodów rozbita się najładniejsza taksówka nr 2 Włocławka marki „Chevrolet” własność p. Leonarda Janusa.

Uderzenie musiało być bardzo silne, bo betonowe ogrodzenie przy

kościółce św. Witalisa w ilości kilku słupków związane maszynym łańcuchem, częściowo zostały wyrwane, a częściowo uszkodzone.

Kto ponosi winę za wypadek, ustali dochodzenie policyjne. Narazie spisano protokół na szoferę taksówki Ryszarda Kielinga.

OPLATEK dla b. Ochotników Armii Polskiej

Zarząd Związku b. Ochotników A. P. Oddz. we Włocławku urządza w niedzielę dn. 8.1.1939 r. o godz. 15-tej w sali Remizy Straży Ogniowej przy ul. Zabiej „Opłatek” dla członków Związku i ich rodzin, oraz „Choinkę” dla dzieci członków. Prosimy wszystkich członków i ich rodziny o przybycie na powyższą uroczystość.

Zjazd Pracowniczy we Włocławku

Dnia 8 stycznia 1939 r. o godz. 10 w gmachu Muzeum Ziemi Kuj. odbędzie się Zgromadzenie członków Związków Pracowniczych, należących do Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Na Zgromadzeniu omówione będą najżywniejsze sprawy pracownicze z zakresu uposażeń, stosunków prawno-służbowych oraz ustawodawstwa społecznego. Przewiduje się przybycie na Zjazd przedstawicieli prezydium CKP z Warszawy i Komisji Porozumiewawczych sąsiednich powiatów.

Zabawa taneczna Związku Oficerów Rezerwy

Zw. Oficerów Rezerwy urządza w dniu 7 stycznia 1939 r. zabawę taneczną, która zapowiada się bardzo ciekawie. W swoim czasie rozesłane będą zaproszenia.

Z żałobnej karty

ś.p. Włodzimierz Milbradt

ś.p. Maria z Kraińskich Okupska

Dnia 25 grudnia 1938 r. zmarł w Warszawie ś.p. Włodzimierz Milbradt, b. urzędnik Sądu Okręgowego we Włocławku.

Dnia 3-go stycznia 1939 r. zmarła ś.p. Maria z Kraińskich Okupska, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 5 stycznia b.r. o godz. 2 po poł.

Cześć Jego pamięci!

Cześć Jej pamięci!

Pies w służbie policyjnej

Wojewódzki Urząd Śledczy ogłosił na początku listopada r. b. w prasie pomorskiej artykuł omawiający wdrożenie akcji mającej na celu zaopatrzenie jak największej ilości policjantów w psy towarzyszące.

W artykule tym Urząd Śledczy zaapelował do ofiarności właścicieli i hodowców psów rasowych. Apel ten nie przeminął bez echa i znalazł u miłośników psa miły oddźwięk. Szereg ich, dając dowód zrozumienia pożyteczności zainicjowanej akcji, oraz wysokiego poczucia obowiązku obywatelskiego, oddało do dyspozycji Urzędu Śledczego swoje psy bezpłatnie, lub też po zupełnie niskich cenach. Oto nazwiska ofiarodawców:

1. Pan Marcin Woźniak, mistrz blacharski i właściciel warsztatów blacharskich w Toruniu przy ul. Szezytnej 21, ofiarował bezpłatnie wspaniały okaz psa rasy „doberman”.

2. Pani Gertruda Einthofen,

zam. w Toruniu przy ul. Browarnej Nr 4, ofiarowała za niską cenę sukę rasy owczarek — wilk, oraz dwa 8-io tygodniowe szczenięta.

3. Pan W. Strasburger z Gruty w powiecie grudziądzkim ofiarował bezpłatnie dwa 3-miesięczne szczenięta.

4. Pani Joanna Günther z Chojnic ofiarowała za niską cenę wilka — owczarka.

5. Pan Zygmunt Marszałek w Białej Górze, w pow. lubawskim, ofiarował po zupełnie niskiej cenie dwa 4-ro miesięczne psy rasy „boksers”.

6. Pan Albin Piątkowski z Darżlubia, w powiecie morskim, ofiarował za bezcen sukę rasy owczarek wilk, oraz 3 6-cio miesięczne szczenięta.

7. Pan W. Rychłowski, urzędnik Starostwa Powiatowego w Szubinie, ofiarował jednorocznego dobermana.

Szczególnie miłą niespodzianką sprawił policji mistrz blacharski p. Marcin Woźniak, ofiarując policji swego jednorocznego dobermana, psa już ułożonego, przedstawiającego wartość co najmniej 100 zł.

Wszystkim ofiarodawcom Urząd Śledczy wyraża za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Dzięki tej ofiarności ilość psów na terenie naszego województwa znacznie wzrosła. Coraz więcej policjantów otrzymuje czworonożnych wiernych towarzyszy w swej ciężkiej i niebezpiecznej służbie.

Praca nad wyszkoleniem ofiarowanych psów i przysposobieniem ich do służby policyjnej posuwa się naprzód. Ponieważ jednak daleko jeszcze do wytkniętego celu, Urząd śledczy ponawia swój apel i prosi o łaskawe oferty, które składać można pod adresem: Urząd Śledczy Toruń, ul. Bydgoska Nr. 39.

Kradzież

Rzepnikowskiej Halinie zam. przy ul. Kościelnej Nr 26 skradziono w nocy z 30 na 31.12 ub. r. z komórki, za pomocą oderwania kłódki białej męskiej, damskiej i pościelowej, ogólnej wartości 250 zł.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowski ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul. 3-go Maja 8.

Chłopiec do firmy handlowej zaraz potrzebny. Zgłaszać się z rodzicami w godz. 10—12 w Administracji „Expressu Kujawskiego”.

DO WYNAJĘCIA w centrum miasta 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość w Admin. Expressu Kuj.

KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE NOWE WYDANIE

są do nabycia w firmie

„Bracia PIOTROWSCY”

Włocławek, Przedmiejska Nr. 20

tamże do nabycia: wszelkie druki dla Inspektoratu Pracy — Funduszu Pracy. Listy płacy i inne.

„Za winy niepopelnione“

film wielkich kreacji

Junoszy Stępowskiego, Wandy Bartówny
Eugenjusza Bodo, Jerzego Pichelskiego
i Elżbiety Kryńskiej

Bez szumnej reklamy i przesadnych superlatywów wystawia „Corso” najlepszy polski film, we Włocławku równocześnie z War-

szawą. Filmem tym otwiera „Corso” sezon na 1939 r.

„Czy dzieci są odpowiedzialni za grzechy ojców? Czy ludzie z przeszłości mają prawo do szczęścia? Czy honor stoi wyżej niż miłość? Oto problemy które porusza ten wielki film. Ujrzymy nowo odkrytą gwiazdę ekranu polskiego Wandę Bartównę, wspaniałą kreację Junoszy Stępowskiego i dramatyczną postać Eug. Bodo, piękną Elżbietę Kryńską, ujmującego Jerzego Pichelskiego, Rolandową, Owerłę, Boguskiego i w. innych.

Film jest mocny, wzruszający i godny widzenia. Nadprogram kolorówka, PAT. Dla młodzieży dozwolone. A więc miłośnicy kina mają dobry polski film!



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!
I KOLONIJ!